

dziennik
WSCHODNI

ŚRODA 27 LISTOPADA 2019 r.

17-latek wyszedł
z aresztu

DRAMAT 17-letni Michał P., który stając w obronie matki, śmiertelnie ranił nożem agresywnego ojca, wyszedł z aresztu. Za swojego ucznia poręczył dyrektor szkoły
STRONA 3



www.dziennikwschodni.pl

Bardzo wschodni
Lublin Zachodni

ABSURD Żaden pociąg dalekobieżny nie zatrzyma się na nowym przystanku Lublin Zachodni. Odjadą stąd tylko pociągi regionalne. Zamiast do Warszawy, Krakowa czy Poznania z peronu obok lubelskich Czubów wyruszymy najwyżej do Motycza, Nałęczowa, Puław czy Dębina. Sam przystanek też miał wyglądać inaczej

Dominik Smaga

Obietnice były szumne

– Nowy przystanek Lublin Zachodni przybliży kolej mieszkańcom – zachwalały oficjalnie Polskie Linie Kolejowe. – Długi na 400 metrów peron pozwoli na postoje pociągów regionalnych i dalekobieżnych – informował jeszcze we wrześniu Karol Jakubowski z biura prasowego spółki.

Zapowiedzi o „pociągach regionalnych i dalekobieżnych” nie raz pojawiały się w opisach nowego przystanku. Dziesiątkom tysięcy mieszkańców tej części Lublina rozbudzono nadzieje na sprawniejsze podróże.

Skończyło się na nadziei

Z Lublina Zachodniego nie odjedzie jednak żaden pociąg dalekobieżny. Takich połączeń nie przewiduje nowy rozkład jazdy, który ma obowiązywać od połowy grudnia i został już oficjalnie ogłoszony przez Polskie Linie Kolejowe.

W tabeli odjazdów z nowego przystanku są tylko pocią-

gi osobowe do Dębina i powrotne. Nie ma ani jednego kursu PKP Intercity.

Jeśli ktoś zechce jechać do Warszawy, będzie musiał wsiadać na stacji Lublin Główny.

A jeśli ktoś mocno się uprze, może wsiąść na Zachodnim w osobowy, dojechać do Nałęczowa i poczekać co najmniej godzinę na pociąg do stolicy, ten z Lublina Głównego. Proste?

Najwcześniej... za rok

– Rozpatrujemy możliwość zatrzymania pociągów na przystanku Lublin Zachodni, jednak nasze pociągi jeszcze nie będą tam zatrzymywać się w rozkładzie jazdy 2019/20 – informuje Agnieszka Serbeńska z centrali PKP Intercity. Wyjaśnijmy, że „rozkład 2019/20” ma być ważny do 12 grudnia 2020 r.

– Postoje dalekobieżnych składów w tym miejscu na pewno mogą być atrakcyjne dla podróżnych – przyznała Serbeńska. – Musi jednak



być zapewniona odpowiednia miejska infrastruktura, prowadząca do obszaru kolejowego, umożliwiająca dogodny dojazd i dojście dla pasażerów wsiadających do pociągów na przystanku Lublin Zachodni.

Dojazd? Nie ma za co

Miejski odcinek drogi, który ma być prowadzony od ul. Granitowej, nie powstał choćby na papierze. Jego projektowanie nawet nie ruszyło i nie

Z długiego na 400 metrów peronu nie wsiądziemy do pociągu dalekobieżnego

FOT. DOMINIK SMAGA

ma pewności, że szybko się zacznie.

Ani słowa o budowie tej drogi nie znajdziemy w projekcie budżetu miasta na rok 2020 ogłoszonym niedawno przez prezydenta Lublina.

Jego rzeczniczka mimo to zapewnia, że dojazd powstanie.

– W projekcie budżetu na 2020 rok zabezpieczyliśmy rezerwę celową na zadania drogowe w dzielnicach – informuje Katarzyna Duma. – W ramach tych środków zrealizowany będzie ciąg komunikacyjny, który połączy ul. Granitową z ul. Węglinę.

Jeżeli droga dojazdowa nie powstanie w przyszłym roku, to może się okazać, że także w roku 2021 na peronie Lu-

blina Zachodniego najwyżej popatrzymy na przemijające składy dalekobieżne.

Przystanek miał być inny

Na peronie brak obiecanego zadaszania (miała być żelbetowa wiata), choć wspominał o nim wrześniowy komunikat o postępie robót. – Przygotowywana jest budowa szerokiej, stumetrowej wiaty – meldowało biuro prasowe Polskich Linii Kolejowych. Konstrukcji nie ma do dziś.

Podróżni (o ile się zjawia) będą mogli uciec przed deszczem do przejścia podziemnego. Łączy ono peron z lasem oraz czymś, co ma być kolejowym odcinkiem drogi dojazdowej. Asfalt miał tu leżeć (to zapowiedź z konferencji prasowej) w połowie października, ale jest tylko ubity tłuczeń powleczony błotem.

Gdzie obiecana wiata i asfalt? Pytaliśmy o to Polskie Linie Kolejowe w poniedziałek, ale był Dzień Kolejarza i biuro miało wolne. Pytaliśmy i wczoraj, w najzwyczajszy wtorek, lecz odpowiedź nie nadeszła.

Kasza gryczana z groźnym dodatkiem

Pozostałości rakotwórczego glifosatu znajdowały się w przebadanej kaszy gryczanej firmy Janex z Janowa Lubelskiego. Służby sanitarne zaalarmowała organizacja konsumencka zlecająca badania kasz sprzedawanych w supermarketach. Sanepid pobrał swoje próbki i nakazał wycofanie produktu z rynku.

W sieci został opublikowany raport wydany przy współudziale Fundacji Konsumentów i Programu FoodRentgen, który prezentuje wyniki badań 10 kasz gryczanych różnych producentów.

„Próbki produktów zostały pobrane ze sklepów i przesłane w oryginalnych, nieuszkodzonych opakowa-

niach do Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach we wrześniu 2019 roku” – czytamy w raporcie.

Przeprowadzone badania laboratoryjne miały na celu wykazanie ewentualnych pozostałości glifosatu w wyselekcjonowanych produktach. Cztery na 10 badanych produktów miało przekroczone normy – 3-, a nawet 7-krotnie. W tej grupie znalazła się kasza z Janowa Lubelskiego (0,63 mg/kg przy najwyższym dopuszczalnym poziomie pozostałości – 0,1 mg/kg produktu), którą sprzedawano w sieci Carrefour.



Kasza gryczana

FOT. AGNIESZKA KWIECIEŃ (NOVA)/WIKIPEDIA

– Zaraz po otrzymaniu raportu rozpoczęliśmy procedurę kontrolną. Nakazaliśmy też producentowi

zabezpieczenie partii kaszy, w której badania wykazały przekroczenia normy i wycofanie produktu z rynku – informuje Elżbieta Kurzyna, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Janowie Lubelskim. – Kasza została już ściągnięta z magazynów firmy do Janowa Lubelskiego. Produkt zostanie zutylizowany w obecności pracownika inspekcji sanitarnej.

W związku z zaistniałą sytuacją zostaną zwiększone kontrole w Janexie. – U producenta kaszy zabezpieczyliśmy tzw. próbę referencyjną i wysłaliśmy ją do badań do Warsza-

wy. Czekamy na wyniki – mówi Elżbieta Kurzyna. I dodaje: Skierujemy też wniosek do przedsiębiorstwa Janex, aby zwiększyło częstotliwość badań właściwości (obecnie są one wykonywane raz na pół roku – red.). Poza tym zorganizujemy spotkania informacyjne dla rolników, aby uzmysłowić im, że używanie środków ochrony roślin zawierających herbicydy jest szkodliwe.

Z prezesem Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego Janex Leszkiem Ciupakiem nie udało nam się wczoraj skontaktować. Polskiemu Radiu Lublin powiedział, że została wszczęta w tej sprawie wewnętrzna

kontrola. Zaznaczył też, że dostawcy Janexu podpisują oświadczenie o niestosowaniu glifosatu. (AA)

KASZE
Z PRZEKROCZENIAMI

• Cenos Kasza gryczana biała 400 g. • Janex Kasza gryczana prażona 1kg • Risana Kasza gryczana prażona 400 g. • Kuchnia Lidla Kasza gryczana 400 g.

GLIFOSAT

Herbicyd stosowany jako środek ochrony roślin. Niektórzy rolnicy stosują ten preparat do suszenia ziarna prosa i gryki. Glifosat zwiększa ryzyko chorób nowotworowych. Może powodować też m.in. problemy z trawieniem czy zaburzenia hormonalne.



Kota, który wychodzi na zewnątrz, warto zaszczepić. Szczepienie przeciwko wściekliznie kosztuje od 25 do 40 zł

FOT. PIXABAY

Zaszczep psa. I kota też

PROFILAKTYKA W pierwszym półroczu 2019 r. w naszym województwie przeciwko wściekliznie zaszczepiono tylko 69 868 psów. Lubelski wojewódzki lekarz weterynarii grozi właścicielom zwierząt mandatami

Agnieszka Antoń-Jucha

Zgodnie z informacją przekazaną nam z Głównego Inspektoratu Weterynarii, liczba psów szczepionych przeciwko wściekliznie jest zbyt mała – mówi dr n. wet. Monika Michałowska-Pająk z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie. – Potwierdzają to nasze kontrole. Opieramy się również na danych innych służb, np. Straży Miejskiej.

Zgodnie z prawem właściciele psów mają obowiązek zaszczepić je przeciwko wściekliznie w ciągu czwartego miesiąca życia, a następnie co roku. Tym, którzy tego nie robią, grożą kary.

„Osoby, które uchylają się od tego obowiązku, podlegają karze grzywny i mogą zostać ukarane mandatem karnym w wysokości do 500 zł” – ostrzega w komunikacie lek. wet. Paweł Piotrowski, lubelski wojewódzki lekarz weterynarii, który apeluje, by psy szczepić regularnie.

W pierwszym półroczu 2019 r. w województwie lubelskim zaszczepiono 69 868 psów i 1150 kotów. Gorzej sytuacja wygląda na wsi.

– Często zdarza się, że rolnicy mają więcej niż jednego psa w gospodarstwie, a szczepią tylko jednego lub nie szczepią wcale – mówi Michałowska-Pająk. – A na wsi łatwiejszy jest dostęp dzikich zwierząt do psów.

Jak też i kotów. Z tym, że te nie podlegają obowiązkowemu szczepieniu.

– Ale jeśli ktoś ma kota, który wychodzi na zewnątrz, to w trosce o swoje bezpie-

czeństwo lepiej go zaszczepić. Wścieklizna jest niezwykle groźną chorobą – podkreśla Michałowska-Pająk.

– Zdarzają się sytuacje, że ktoś prosi o zaszczepienie kota przeciwko wściekliznie – przyznaje dr Gerard Górecki, lekarz weterynarii z podlubelskiego Ciecierzyna. – Niektórzy sami podejmują taką decyzję, inni wtedy, gdy usłyszą, że jest taka możliwość i że warto.

Źródłem zakażenia dla człowieka mogą być wszystkie gatunki ssaków, np. lisy, wilki, szcury, ale także nietoperze czy jeże i zwierzęta domowe jak pies czy kot.

– Dzięki zaszczepieniu psa przerywamy łańcuch zakażeń mogący doprowadzić do choroby człowieka – dodaje Michałowska-Pająk.

Ostatni przypadek wścieklizny u psa stwierdzono w 2013 r., a u dzikich zwierząt na początku 2019 r.

(u lisa w powiecie włodawskim). W 2018 roku były dwa przypadki wścieklizny u lisów (pow. włodawski) i jeden przypadek u nietoperza (pow. łukowski).

– W każdym kontrolowanym przez nas gospodarstwie sprawdzamy również to, czy psy są zaszczepione. Chciałabym podkreślić, że działania te podyktowane są ochroną zdrowia publicznego i troską o bezpieczeństwo ludzi – podkreśla dr n. wet. Monika Michałowska-Pająk.

WŚCIEKLIZNA

Wirusowa choroba zakaźna. To jedna z najdłuższych znanych i najgroźniejszych chorób odzwierzęcych, która atakuje centralny układ nerwowy. Okres inkubacji wynosi od kilku dni do kilku miesięcy. Według danych WHO wścieklizna rokrocznie powoduje zgon około 60 tysięcy osób, głównie w Azji i Afryce.

Przewodniczący zostanie wicemarszałkiem

POLITYKA Najprawdopodobniej Michał Mulawa zastąpi Dariusza Stefaniuka (obaj z PiS) w roli wicemarszałka województwa lubelskiego. O obsadzie tego stanowiska radni sejmiku mają zdecydować podczas sesji zaplanowanej na 3 grudnia.

Na to, kto zajmie wolne miejsce w zarządzie województwa wskazuje porządek wtorkowych obrad. Jednym z punktów ma być głosowanie nad wyborem wskazanego przez marszałka kandydata na stanowisko wicemarszałka. Następnie radni mają przyjąć uchwałę w sprawie rezygnacji z funkcji przewodniczącego sejmiku i dokonać wyboru jego następcy. Przewodniczącym jest obecnie Mulawa, a sformułowany w ten sposób harmonogram nie pozostawia wątpliwości, że to właśnie on ma zostać wicemarszałkiem. Tę informację potwierdził nam marszałek Jarosław Stawiarski.

Przypomnijmy, że dotychczasowy wicemarszałek Dariusz Stefaniuk z Urzędem



Michał Mulawa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Marszałkowskim pożegnał się po tym, jak uzyskał mandat posła. W wyniku niedawnych wyborów parlamentarnych do zmian dojdzie także w składzie klubu radnych Koalicji Obywatelskiej. Do Sejmu dostali się Riad Haidar i Krzysztof Grabczuk, a senatorem został Jacek Bury. Ich miejsce zajmą: Tadeusz Kochanowski, Krzysztof Gałań i Adam Wasilewski, którzy na najbliższej sesji złożą ślubowanie. **(TOMA)**

Komornik stanie przed sądem

53 tys. zł przywłaszczył sobie komornik działający przy Sądzie Rejonowym w Puławach. Mężczyzna miał też nie regulować składek na ubezpieczenie społeczne swoich pracowników. Jacek C. stanie wkrótce przed sądem. Grozi mu do 10 lat więzienia.

53 tys. zł to pieniądze z prowadzonych przez komornika postępowań egzekucyjnych, które wydawać miał na własne potrzeby. Nieprawidłowości w prowadzeniu komorniczej księgowości skutkowały m.in. opóźnieniami w przekazywaniu pieniędzy do wierzycieli z 4 dni – jak nakazuje

prawo – do nawet 5 miesięcy. Przeprowadzona w kancelarii kontrola wykazała też, że na konta składek ubezpieczenia społecznego sześciu pracowników kancelarii nie trafiło ponad 31 tys. zł.

Komornik nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Jego sprawę zbadała już Komisja Dyscyplinarna przy Krajowej Radzie Komorniczej i uznała go za winnego naruszenia powagi i godności sprawowanego urzędu oraz rażącego naruszenia przepisów prawa. Wydaliła go z Izby. Jacek C. odwołał się od tej decyzji. Ostateczny wyrok jeszcze nie zapadł. **(ASK)**

Kierowca karetki bez prawa jazdy wjechał w autobus

Karetką wioząca matkę z dzieckiem wjechała wczoraj wczesnym rankiem w autobus komunikacji miejskiej. Okazało się, że kierowca karetki nie miał prawa jazdy.

Do wypadku doszło przed 5 rano na al. Witosa w Lublinie. Policjanci ustalili, że kierujący karetką transportową jadąc bez sygnałów od strony Zamościa z niewyjaśnionych przyczyn najechał na tył autobusu poruszającego się w tym samym kierunku. Po zderzeniu karetką

przewróciła się na lewy bok. Pojazdem przewożone były dwie osoby. 5-letnie dziecko i jego matka trafili do szpitala.

Obaj kierowcy byli trzeźwi. Okazało się za to, że 26-letni kierowca karetki w ogóle nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Funkcjonariusze zabezpieczyli okazany przez mężczyznę blankiet prawa jazdy, który mógł być podróbiony lub przerobiony.

– Dokładnym wyjaśnieniem przyczyn i okoliczności zdarzenia zajmą się poli-

cjanci z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Funkcjonariusze także szczegółowo zbadają zabezpieczony dokument – informuje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP.

Za używanie podrobionego lub przerobionego dokumentu jako autentycznego grozi kara do 5 lat więzienia. **(OPR. PAB)**

Karetką przewożone były dwie osoby. 5-letnie dziecko i jego matka trafili do szpitala

FOT. POLICJA



dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Konkursowy zawrót głowy

Marszałek województwa spotka się z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego Piotrem Glińskim. Takie zapewnienie z Urzędu Marszałkowskiego otrzymaliśmy po naszym artykule o zamieszaniu wokół konkursów na dyrektorów Muzeum Lubelskiego i Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

Jak pisaliśmy we wcześniejszym wydaniu Dziennika, urząd do 22 listopada czekał na wskazanie przez resort jego przedstawicieli do obu komisji konkursowych. Takich zgłoszeń nie otrzymał.

Ministerstwo poinformowało nas, że w przypadku Muzeum Lubelskiego powodem było zbyt późne ogłoszenie postępowania, w związku z czym 7 listopada do urzędu zostało wysłane pismo o konieczności przeprowadzenia rozmów i konsultacji w tej sprawie. Jeśli chodzi o Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, to – zdaniem rzeczniczki ministra Anny Bocian – w tej komisji konkursowej w ogóle nie powinni znaleźć się przedstawiciele MKiDN. W środę rano okazało się, że w przekazanej nam informacji pojawiła się nieścisłość.

– Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego – faktycznie – nie jest organizatorem ani współorganizatorem Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, natomiast wskazuje swo-

ich dwóch przedstawicieli do komisji konkursowej. Dotychczas takich przedstawicieli minister nie wskazał – wyjaśnia Anna Bocian. I dodaje, że powód, dla którego nie wskazano członków komisji jest ten sam, co w przypadku Muzeum Lubelskiego: ogłoszenie konkursu po ustawowym terminie. Informacja do Urzędu Marszałkowskiego w tej sprawie miała zostać wysłana 15 listopada.

W poniedziałek rzecznik marszałka Remigiusz Małecki mówił nam, że według jego wiedzy żadne pisma z ministerstwa nie wpłynęły. Po publikacji artykułu usłyszeliśmy, że takie dokumenty jednak dotarły do marszałka, ale mająca do nich dostęp urzędniczka przebywa na urlopie.

– W najbliższym możliwym terminie dojdzie do spotkania marszałka Jarosława Stawiarskiego z ministrem Piotrem Glińskim, podczas którego odbędą się rozmowy na temat konkursów. Staramy się rozstrzygnąć je z zachowaniem ustawowych terminów – zapowiada Małecki.

A terminy mijają z końcem roku. Wtedy kończą się umowy obecnych dyrektorów obu instytucji: Katarzyny Mieczkowskiej (Muzeum Lubelskie) i Anny Fic-Lazor (Muzeum Zamoyskich w Kozłowie). Obie panie startują w trwających konkursach.

(TOMA)

Kara za „pompowanie” mięsa

Kazał wstrzykiwać do filetów z kurczaków wodę z solą, żeby zarobić więcej. Proceder się wydał, bo producent wędlin z filetów także „napompował” mięso, a to się rozpadło. Sylwester K. został skazany. Do więzienia jednak nie pójdzie.

Dwaj przedsiębiorcy z podlubelskiej gminy Niemce trafili na ławę oskarżonych po tym, jak sprzedali producentowi wędlin ze Słupcy 43 tony „napompowanych” filetów z kurczaka. Oferowali je jako wysokiej jakości mrożonki ze świeżego mięsa.

– Producent zorientował się, że jest inaczej, bo sam nastrzyknał mięso przed jego przetworzeniem. Z powodu podwójnej ilości płynów mięso uległo zniszczeniu – mówi sędzia Andrzej Wach z Sądu Okręgowego.

Producent zlecił wtedy dokładne badania. Okazało się, że w zakupionym mięsie znajduje się roztwór wody z solą, która zwiększa jego wagę o 10 proc. Straty oszacowano na ponad 92 tys. zł. Te ustalenia potwierdził

wczoraj sąd, który orzekł także, że 29-letni Sylwester K. usiłował w ten sam sposób doprowadzić producenta do niekorzystnego rozporządzenia kolejnymi ponad 363 tys. zł.

– Nastrzykiwania wykonywane były w celu zwiększenia wagi towaru. W ten sposób Sylwester T. próbował ratować swoją spółkę, która popadła w tarapaty finansowe – tłumaczył sędzia skazując mężczyznę na rok więzienia w zawieszeniu. Oprócz tego przedsiębiorca będzie musiał zapłacić 20 tys. zł grzywny oraz wypłacić producentowi wędlin nawiązkę w wysokości 30 tys. zł.

Drugi z przedsiębiorców oskarżony o fałszowanie mięsa został uniewinniony. Mężczyzna nie wiedział o „pompowaniu kurczaków”, bo był tylko pośrednikiem.

– Nastrzykiwanie kurczaków nie jest sprzeczne z prawem. Ale oferowanie jako czyste mięso produktu, który taki nie jest, może mieć niekorzystne konsekwencje zdrowotne dla diabetyków – powiedział sędzia.

(ASK)

17-latek wyszedł z aresztu. Poręczył dyrektor szkoły

DRAMAT 17-letni Michał P., który stając w obronie matki śmiertelnie dźgnął nożem swojego agresywnego ojca, wyszedł z aresztu. Za nastolatka poręczył dyrektor jego szkoły

Ewelina Burda

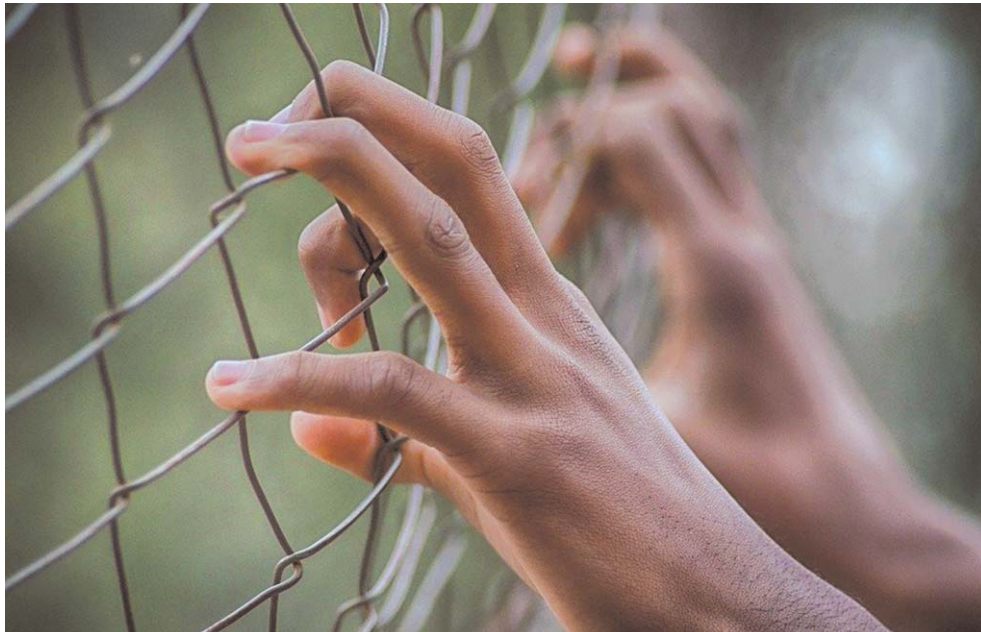
Prokuratura wniosła o przedłużenie aresztu, ale sąd nie uwzględnił jej wniosku i zdecydował o uchyleniu aresztu. Jednocześnie zastosował wobec 17-latka środki wolnościowe.

– To jest dozór policji i zakaz opuszczania kraju. Uwzględnione jest też poręczenie osoby godnej zaufania, czyli dyrektora szkoły – mówi sędzia Barbara Markowska, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Michał P. spędził w areszcie trzy miesiące. Jego matka przez ponad dwa miesiące nie mogła zobaczyć syna, bo prokuratura nie wyrażała na to zgody. W ubiegły poniedziałek był już na zajęciach w Zespole Szkół Technicznych w Międzyrzeczu Podlaskim. To Arkadiusz Stefaniuk, dyrektor ZST, poręczył za nastolatka. Już wcześniej podkreślał on, że Michał P. to spokojny i ułożony uczeń.

– Działalem w porozumieniu z jego matką. Staraliśmy się znaleźć najlepsze rozwiązanie, bo jego miejsce jest teraz w szkole, a nie w areszcie – zaznacza Stefaniuk.

Michał P. jest uczniem drugiej klasy. – Nie mamy wpływu na wyrok sądu, ale dopóki nie



Dyrektor szkoły uważa, że miejsce 17-latka jest w szkolnej ławie, a nie w areszcie

FOT. PIXABAY

ma prawomocnego orzeczenia obowiązuje domniemanie niewinności. Myślę, że 3 miesiące w areszcie to już jest jakaś kara – podkreśla dyrektor.

W związku z poręczeniem dyrektor zobowiązał się do pilnowania, aby 17-latek zgłaszał się na wszelkie wezwania sądu, prokuratury czy policji. – Jestem tego gwarantem – tłumaczy Stefaniuk. – Teraz chłopak ma się przede wszystkim uczyć zawodu.

Jak w szkole przyjęto powrót Michała P.? – Monitorujemy sytuację, nie mamy żadnych niepokojących informacji – zapewnia dyrektor.

Tragedia, która zaprowadziła 17-latka do aresztu, wydarzyła się 23 sierpnia w Międzyrzeczu Podlaskim. Podczas kolejnej awantury domowej wywołanej przez głowę rodziny Marcina P., Michał zadał ojcu ciosy nożem w szyję i kark, bo ten groził, że zabije jego i matkę. Rany okazały się śmiertelne.

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskiej postawiła 17-latkowi zarzut zabójstwa. Grozi mu od 8 do 25 lat więzienia. – Nastolatek przyznał się do zadawania ciosów – relacjonowała Marzena Wojtuń, zastępca prokuratury rejonowej.

Tuż po aresztowaniu Mi-

chał P. jego obrońca złożył zażalenie w tej sprawie. Ale wówczas Sąd Okręgowy w Lublinie je odrzucił. Mecenass Przemysław Bałut zamierzał starać się o zmianę kwalifikacji czynu.

– Czyli udowodnienie, że chłopak działał w afekcie, a nie z premedytacją, że to było silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami – tłumaczy Bałut. Taka kwalifikacja łagodzi karę do maksymalnie 10 lat więzienia.

– Ojciec miał wyroki za znęcenie, zastraszał rodzinę. A syn był grzecznym chłopakiem, jego psychika jednak tego nie wytrzymała – uważa adwokat.

Nowy wojewoda: Rewolucji kadrowej nie będzie



Lech Sprawka (z prawej) od swoich podwładnych oczekuje kompetencji, kreatywności, kooperacji i komunikacji

FOT. PIOTR MICHALSKI

samorządami regionu oraz środowiskiem społeczno-gospodarczym”.

Sprawka wyraził nadzieję na owocną współpracę z prezydentem Lublina Krzysztofem Żukiem z PO. – Obraz relacji wojewody z prezydentem Lublina z ostatnich czterech lat jest trochę przejaśniony, bo zdominował go jeden temat (chodzi o wy-

gaszenie mandatu Żuka przez wojewodę Czarnka – red.). Ja na pewno jestem gotów na współpracę – zapewnił.

Czy należy oczekiwać ruchów kadrowych w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim? – Władzę sprawuje ta sama opcja polityczna, w związku z tym nie ma żadnego powodu, żeby nadejściu nowego wojewody towarzyszyła re-

wolucja kadrowa – powiedział Lech Sprawka. Dodał, że będzie obserwował pracę urzędników, od których oczekuje kompetencji, kreatywności, kooperacji i komunikacji.

Wojewoda skomentował też swoją porażkę w ostatnich wyborach do Sejmu.

– Nie ukrywam, że byłem „branżowym” posłem związanym z dużym miastem. Myślę, że jest to efekt nastrojów w środowisku oświatowym, zwłaszcza w kwietniu (początek strajku nauczycieli – przyp. aut.), jak i później, w okresie rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Świadczy o tym mój wynik w samym Lublinie. W wyborach w 2015 roku miałem tu 8,7 tys. głosów, a w tym tylko 3 tysiące, podczas gdy w mieście jest ok. 6 tys. nauczycieli. Oznacza to, że bardzo zawęził się mój elektorat. Doświadczyli tego także byli posłowie z Rzeszowa, Katowic, Poznania czy Szczecina, gdzie mandatu nie uzyskał wiceminister edukacji.

(TOMA)

Naturalnie, że będzie pięknie. Byliśmy na próbie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KULTURA „Historia naturalna czyli o niezwykłych żyjątkach” to najnowszy spektakl Teatru Andersena. Twórcami przedstawienia są Jędrzej Piaskowski i Hubert Sulima. Wczoraj twórcy pokazali fragment spektaklu dziennikarzom.

Bohaterami spektaklu jest grupa nietypowych postaci: Kosmitka, Chłopiec-Dinozaur, Jeź, Małża, Nietoperz i Drzewo. Każde z nich pragnie odzyskać dawny dom - las. Wyruszają w przedziwną podróż w głąb pamięci i wyobraźni. Poszukując nieistniejącego już lasu odkrywają

prawa rządzące otaczającą ich rzeczywistością i mierzą się z tym, co w życiu nieuniknione - smutkiem, doświadczeniem straty, przemijaniem.

- Spektakl oswoja młodych widzów z naturalnymi zjawiskami dotykającymi każdego z nas, także tymi trudnymi i

wymagającymi rozmowy. Obserwacja przyrody staje się pretekstem do rozważań na temat życia, otaczającej nas rzeczywistości oraz wpisanych w nią niepodważalnych praw, procesów i doświadczeń. Pozwala też zastanowić się nad tym jak układamy nasze relacje sami

ze sobą, wśród przyjaciół, w rodzinie i szerzej - w społeczeństwie - tłumacząc organizatorzy spektaklu.

Przedstawienie będzie miało charakter teatru lalek. Obsadę tworzą: Bożena Dragun, Kacper Kubiec, Łukasz Staniewski, Wioletta Tomica, Maria Wąsiel, Ilona Zgiet.

Premiera opowieści dla dzieci 30 listopada o godz. 17 w Sali Andersena (Centrum Spotkania Kultur).

Spektakl będzie grany w dniach: 1 - 8 grudnia. Przedstawienie dla dzieci od 8 roku życia. Bilety na wydanie kosztują 30 zł.

(DAD)

Pani Marioli Rutkowskiej

Naszej Drogiej Koleżance

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego
w Lublinie



n80

Pani Justynie Jaworskiej-Kostrzewskiej

Prokuratorowi Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

oraz

Panu Marcinowi Kostrzewskiemu

Zastępcy Prokuratora Rejonowego w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego

n78

Odpady i bloki

DECYZJA Ratusz zgodził się na powstanie przetwórnii odpadów tuż obok bloków socjalnych przy ul. Grygowej. Zakład planuje warszawska spółka Eco-Pack, która dostała od Urzędu Miasta korzystną decyzję środowiskową



Dominik Smaga

Przetwórnia ma powstać w istniejącej już hali przy Metalurgicznej 9b, gdzie teraz sprzedawane są materiały budowlane. W jej wnętrzu miałyby zostać zamontowane dwie instalacje.

Pierwsza służyłaby do przetwarzania odpadów na paliwo alternatywne, tzw. RDF, a jej wydajność została określona jako 107 ton na dobę. Druga wytwarzałaby z folii opakowaniowej granulaty sprzedawane później jako surowiec do produkcji np. doniczek, butelek na środki czystości, dywanów, tkanin obiciowych, czy włókniyny do wypełniania poduszek i ocieplania kurtek. Ta linia miałaby przetwarzać 51 ton folii na dobę.

Odpady do obu instalacji miałyby być dowożone ciężarówkami od strony ul. Metalurgicznej. Inwestor

szacuje, że w ciągu doby odbywałoby się 30 takich kursów.

- Ruch pojazdów w porze nocnej będzie sporadyczny - zapewniają autorzy raportu środowiskowego dostarczonego przez spółkę Eco-Pack do Urzędu Miasta, mimo że zakład miałby pracować na trzy zmiany. Przetwarzanie odpadów miałyby się odbywać sześć dni w tygodniu, a siódmego dnia urządzenia byłyby czyszczone. Wszystkim tym ma się zajmować 80 pracowników.

Hala, w której planowane są obie instalacje, oddalona jest zaledwie o 90 metrów od bloków socjalnych przy ul. Grygowej, zamieszkałych przez ok. 600 osób. Mimo to Urząd Miasta wydał inwestorowi korzystną decyzję środowiskową, bo zgodził się z jego zapewnieniami, że przetwórnia nie będzie zbyt uciążliwa dla otoczenia.

Inwestor zapewniał, że jego instalacja nie będzie zbyt hałaśliwa, ani nie będzie bardzo pylić

- Decyzja wydana w oparciu o obowiązujące przepisy prawa, na podstawie raportu oddziaływania na środowisko i po przeprowadzeniu konsultacji społecznych - informuje Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Inwestor zapewniał, że jego instalacja ani nie będzie zbyt hałaśliwa, ani „nie będzie stanowiła znaczącego źródła emisji pyłów”, bo surowce mają być przechowywane wewnątrz hali, co „zapobiegnie możliwości ich rozwiewania”. Twierdzi też, że mieszkańcom sąsiednich budynków nie będzie dokuczać fetor, bo do hali nie będą przywożone odpady zmieszane, tylko surowce wtórne,

a „poza terenem planowanego przedsięwzięcia nie powinny występować odory o wartościach przekraczających próg wyczuwalności”.

Ratusz zapewnia, że sprawdził wszystkie te deklaracje. - Dokumenty sprawy były weryfikowane - stwierdza Mazurek-Podłęśna i dodaje, że nie tylko samorząd miasta przyglądał się planom inwestora. - Przedsięwzięcie zostało uzgodnione z Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym oraz z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska.

Jak prędko przy ul. Grygowej może powstać przetwórnia odpadów, kiedy zacznie rekrutację i czy od razu osiągnie pełną zdolność produkcyjną? O to spyaliśmy wczoraj warszawską spółkę Eco-Pack. - Odpowiedź przesyłamy do końca tego tygodnia - odpisał nam Paweł Suszek z biura firmy.

Jeden cmentarz, wiele pytań

PLANY Lawinę pytań wywołało ogłoszenie przez Ratusz pomysłów na zagospodarowanie terenów pod nowy cmentarz na Sławinie. Właściciele działek chcą wiedzieć, za ile miasto wykupi ich ziemię. Sąsiedzi nie chcą tutaj spopieliarni zwłok, a jeszcze inni pytają, czy nowego cmentarza nie można założyć w zupełnie innym miejscu

Dominik Smağa

Wczorajsze spotkanie poświęcone nowemu cmentarzowi przyciąga spory tłum zainteresowanych, nie tylko właścicieli działek, które miasto przejmie pod kwatery z grobami. Miejscy urzędnicy przekonują, że to coraz pilniejsza potrzeba, bo miejsce na tradycyjne pochówki skończy się na Majdanku już za pięć lat. Na Sławinie wystarczy go na kolejnych 55 lat, co umożliwi pogrzebanie 120 tys. zmarłych.

Tu i nigdzie indziej

Nowe miejsce pochówków ma być wyznaczone przy skrzyżowaniu ul. Bohaterów Września i Zelwerowicza. Ratusz zapewnia, że to jedyna możliwa lokalizacja. – Przeanalizowaliśmy całe miasto – zapewnia Robert Kuryło z Wydziału Planowania w Urzędzie Miasta. Z sali pada pytanie, czy nie łatwiej byłoby powiększyć cmentarz na Majdanku, ale planiści tłumaczą, że to niemożliwe. – Wszystkie tereny położone na wschód od Bystrzycy mają trudną budowę geologiczną – wyjaśnia Małgorzata Żurkowska, główna urbanistka miasta. Dodaje, że w tej części miasta skały są głęboko splekane i jest duże ryzyko, że toksyny z rozkładających się zwłok skażyłyby podziemne zasoby wody pitnej. Po zachodniej stronie rzeki budowa skał jest inna, a jedynym dużym miejscem nadającym się na cmentarz jest właśnie ta część Sławina.

Chcą dobrze sprzedać

Nowa nekropolia ma być nieco większa od tej na Majdanku. Miasto chce na nią przeznaczyć 50 ha gruntu. – W większości są to tereny prywatne – mówi Kuryło. Właściciele gruntów boją się, czy dostaną odpowiednią zapłatę. – Gdyby ten teren kupił jakiś deweloper na mieszkanie, cena byłaby wyższa – zauważa Zofia Dąbek. – Chcemy, żeby cena nie była radykalnie niższa od tej, jaką płaci deweloper.



– To jedyne możliwe miejsce na nowy cmentarz – przekonuje Robert Kuryło z Wydziału Planowania w Urzędzie Miasta Lublin

Podobnych pytań jest więcej, ale w odpowiedzi nie pada żadna stawka w złotych za metr kwadratowy. Wartość przejmowanych przez miasto działek ma określać rzeczoznawca majątkowy. – Czym się będzie kierował rzeczoznawca wyceniając grunty pod tę inwestycję? – martwi się Adam Jarosławski, który twierdzi, że ma złe doświadczenia z przejmowaniem przez miasto ziemi pod budowę ul. Bohaterów Września. Urzędnicy zapewniają, że miasto nie może wywierać żadnego nacisku na autora wycen. Właściciele działek nie wydają się przesadnie przekonani.

Nie chcą spopieliarni

Wiele emocji budzi spopieliarnia zwłok, która mogłaby powstać na nowym cmentarzu. Miejscy planiści wyznaczyli konkretne miejsce pod jej budowę. – Najbliższe zabudowania są w odległości 400 metrów – mówi Kuryło. Przekonuje, że nie ma nic złego w sąsiedztwie pieca do kremacji. – Badania, które mamy, mówią, że piec, który pracuje przez cały rok, wytwarza mniej spalin niż jeden sezon ogrzewania domu jednorodzinnego. – Dlaczego zdecydowaliście, że spopieliarnia zwłok ma być w tym miejscu? Dlaczego to ma być tak blisko 40-tysięcznego Czechowa? – oburza się Sławomir Rusin,

jeden z mieszkańców uczestniczących w spotkaniu.

W odpowiedzi urzędnicy powtarzają, że bardziej dokuczliwe od spopieliarni byłoby osiedle domów jednorodzinnych. – Jeżeli zabudowalibyśmy ten obszar budynkami jednorodzinnymi, czy byłaby mniejsza uciążliwość niż z tego jednego pieca? – pyta Kuryło.

– Kiedy buduje się w dzisiejszych czasach domki, to kupuje się piec na gaz. Proszę nie straszyć ludzi – mówi Magdalena Nosek, obecna w sali aktywistka. Zapewnia, że nie chce zabudowy tego terenu i że popiera urządzenie tu cmentarza. – Ale na innych zasadach – zastrzega, bo w jej ocenie pomysły miejskich planistów mogą zaszkodzić obecnym w tym miejscu gatunkom roślin i zwierząt. Jest też przeciwna ułokowaniu tu pieca do kremacji. – W każdej spalarni może się zdarzyć awaria – ostrzega Nosek, znana z protestów przeciw zabudowie górki czechowskich. Przypomina, że przez teren przyszłego cmentarza wpada do miasta świeże powietrze. – Nie skazujcie mieszkańców na problemy ze zdrowiem.

Jak to zorganizują

Główne wejście do cmentarza ma powstać przy skrzyżowaniu ul. Bohaterów Września i ul. Zelwerowicza. Przed wejściem ma być plac,



– Dlaczego spopieliarnia zwłok ma być w tym miejscu? – pyta Sławomir Rusin, jeden z mieszkańców uczestniczących w spotkaniu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

a za ogrodzeniem kaplica i dom pożegnań. Wąwóz przebiegający przez środek przyszłego cmentarza ma pozostać wolny od grobów. Pochówki mają być możliwe tylko na wysoczyznach.

Przy nowej nekropolii planowana jest pętla komunikacji miejskiej oraz cztery strefy parkingowe mające pomieścić prawie 1200 pojazdów. Niektórzy martwią się, czy to wystarczy, zwłaszcza w okresie Wszystkich Świętych.

– Czy nie będzie tak, jak jest w przypadku wielu

cmentarzy, że nie będzie możliwości dojazdu – martwi się miejski radny Stanisław Brzozowski (PiS). Planiści twierdzą, że liczba miejsc postojowych będzie wystarczająca. – Święta mają to do siebie, że jest jednorazowe nasilenie ruchu – odpowiada Kuryło.

Pokazany przez Urząd Miasta projekt planu zagospodarowania nie przesądza, jak duża część cmentarza ma być przeznaczona pod pochówki tradycyjne, a jaka pod urnowe.

MOŻNA ZGŁASZAĆ UWAGI

Do 30 grudnia wszyscy zainteresowani mogą zgłaszać swoje zastrzeżenia i uwagi do proponowanego przez miasto planu zagospodarowania terenu. Dokument jest dostępny na stronach internetowych miasta (lublin.eu) oraz w siedzibie Wydziału Planowania (Wieniawska 14, XI piętro, pokój 1115, do 12 grudnia). Uwagi wysłane listownie należy adresować do prezydenta miasta (pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin), można też wysłać mail na adres planowanie@lublin.eu. Trzeba pamiętać o dokładnym oznaczeniu nieruchomości, której dotyczy zgłaszana uwaga. Miasto będzie musiało odnieść się do każdej z uwag. Jeśli w efekcie projekt mocno się zmieni, zostanie jeszcze raz wyłożony do publicznego wglądu i procedura zgłaszania uwag zostanie powtórzona. Dopiero po zakończeniu tych formalności projekt trafi do Rady Miasta, do której należy ostateczna decyzja/

NIE TYLKO CMEN-TARZ

Projekt planu zagospodarowania terenu przewiduje też budownictwo jednorodzinne pomiędzy ul. Bohaterów Września a Poligonową. Natomiast wzdłuż ul. Bohaterów Września (po przeciwnej stronie jezdni niż cmentarz) miałyby powstać obiekty usługowe. Na wspomnianym obszarze wyznaczono również przebieg nowych dróg.

Wspieramy norki, lisy

AKCJA Dziś o godz. 16.30 na placu Litewskim (od strony Poczty Głównej) spotkają się uczestnicy wydarzenia organizowanego pod hasłem Dzień Bez Futra. To forma poparcia dla wprowadzenia w Polsce zakazu hodowli zwierząt futerkowych. Podczas wydarzenia będzie można zobaczyć plansze ze zdjęciami zwierząt z ferm futrzarskich, dowiedzieć się jak wygląda proces produkcyjny futra, dostać ulotkę z informacjami. Organizatorzy uprzedzają, że w tle słychać będzie



dźwięki jakie wydają cierpiące zwierzęta.

Akcja antyfutrarska ma ogólnopolski wymiar. Oprócz Lublina Dzień Bez Futra odbywa się w czterestu miastach m.in.

Gdańsku, Łodzi czy Warszawie. Organizuje je Fundacja Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva! i Jutro będzie futro. Viva! od 2011 roku czynnie walczy o wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Jej działacze nakręcili m.in. pierwszy w Polsce pełnometrażowy filmie o przemyśle futrzarskim „Jutro będzie futro” oraz stworzyli

obszerny raport o polskim futrzarstwie.

– W Polsce na ponad 800 fermach dla zysku wąskiej grupy biznesmenów zabija się co roku około 10 mln zwierząt. To norki, lisy, szynszyle i jenoty. Jesteśmy drugim krajem w Europie pod względem liczby zwierząt zabijanych na futro. Robi się to poprzez porażenie prądem, zagazowanie i mechaniczne uszkodzenie mózgu – wyliczają aktywiści fundacji. – Ferry zatruwają wody, gleby oraz emitują do powietrza toksyczne substancje. Ferry są uciążliwe dla okolicznych mieszkańców, którzy organizują przeciwko nim protesty w całej Polsce – informują tych, którzy mają wątpliwości czy ferry to zło.

DOMINIKA TWOREK

„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gmina Miejska Świdnik (lider), w partnerstwie z Gminą Konstantynów (partner) i Gminą Skierbieszów (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwianie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych back office oraz front office dla urzędów, integrację systemów z zachowaniem wymogów dotyczących interoperacyjności oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego. W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. Uruchomienie elektronicznych usług publicznych będzie połączone z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych w modelu „chmury obliczeniowej” (IaaS) oraz zakupem niezbędnej infrastruktury sprzętowej do wdrożenia innych systemów oraz zapewnienia ciągłości i bezpieczeństwa ich działania: serwerów wraz z oprogramowaniem, wielofunkcyjnych zapór sieciowych oraz zestawów komputerowych. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi z informatyzowanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

Efektom realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

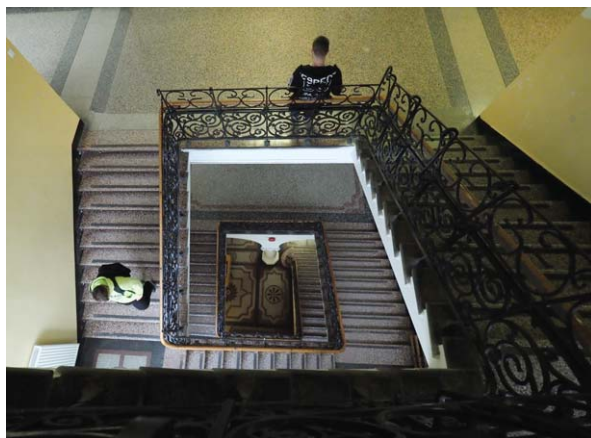
Wartość projektu ogółem - 3 903 912,00 zł (w tym Świdnik – 2 718 423,00 zł)

Przyznane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 3 283 823, 98 zł (w tym Świdnik 2 302 070,85 zł)



Zabytkowa rozsypka przy Bernardyńskiej

PROBLEM W opłakanym stanie jest część zabytkowego budynku szkół im. Vetterów przy ul. Bernardyńskiej. W pewnych miejscach stropy przeżarła korozja. Problem wyszedł na jaw dopiero teraz, gdy wynajęte przez miasto ekipy zaczęły remont. Zagrożenie da się usunąć, ale remont będzie droższy niż sądzono



Zabytkowy budynek Zespołu Szkół Ekonomicznych powstał na początku XX w. jako nowa siedziba Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców. Zajęcia rozpoczęły się tu we wrześniu 1906 r. Na czas przebudowy gmachu przy Bernardyńskiej uczniowie zostali przeniesieni do budynków innych szkół: przy ul. Farbiarskiej (tu działa też sekretariat zespołu szkół), przy Al. Racławickich, al. Długosza, ul. Narutowicza i Krochmalnej.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

– W najsmielszych oceni-
kiwnaniach nikt nie przewi-
dywał, że część obiektu jest
w stanie katastrofy budow-
lanej, że stropy są tak sko-
rodowane, że on się trzyma
wbrew zasadom techniki
– oznajmił miejskim radnym
Tadeusz Dziuba, dyrektor
Wydziału Inwestycji i Re-
montów w Urzędzie Miasta.
Zaledwie kilka tygodni temu
do budynku przy ul. Bernar-

dyńskiej wkroczyła firma bu-
dowlana, która na zlecenie
miasta ma gruntownie od-
nowić szkołę. W trakcie prac
okazało się jednak, że stropy
w toaletach są w rozsypce.

– W całym pionie sanitarnym
stan stropów jest tak
zły, że lada moment mogła
nastąpić awaria ze względu
na korozję stalowych ele-
mentów nośnych – przyzna-
je Dziuba. Stropy najpraw-
dopodobniej zostały przed

laty niewłaściwie zabezpie-
czone przez wilgocią. Z tego
powodu konstrukcja ze stali
i żużłobetonu przez długi
czas była poddana działaniu
wody i mocznika. Problem
dotyczy wyłącznie stropów
w toaletach. – W salach były
już robione odkrywki i tam
konstrukcja jest w dobrym
stanie.

Do wymiany są stropy na
czterech kondygnacjach
w pionie sanitariatów.

– Technologicznie będzie
to niełatwe w tego typu
obiektach – ocenia Dziuba,
bo stropy trzeba wymieniać
jeden po drugim, a każdy
z nich będzie musiał osią-
gnąć wymaganą wytrzyma-
łość, nim robotnicy zabiorą
się za następny. Zanim
rozpoczną się takie prace,
konieczne będą uzgodnie-
nia z wojewódzkim konser-
watorem zabytków, który
sprawuje pieczę nad bu-

dynkiem przy Bernardyń-
skiej.

– Czekamy na przedsta-
wienie odpowiednich opinii
– mówi Monika Kurczewicz
z Wojewódzkiego Urzędu
Ochrony Zabytków. – Jeżeli
konieczna będzie wymiana
stropów, musi być wykonany
projekt zamienny i zmiana
decyzji konserwatorskiej.

Dodatkowe prace spra-
wią, że przebudowa będzie
droższa niż zakłada umowa

między miastem a lubelską
spółką Edach, która wygrała
przetarg na roboty budow-
lane. Umowa opiewa na 11,9
mln zł, a miejscy urzędni-
cy szacują, że koszt może
wzrosnąć o 400 tys. zł. Ratusz
wciąż ma nadzieję, że kłopot
ze stropami nie będzie
skutkować przedłużeniem
przebudowy, która zgodnie
z umową powinna się zako-
ńczyć najpóźniej w paździer-
niku przyszłego roku.

Nowa haLa w hurcie

INWESTYCJE Jedna budowa już się rozpoczęła, być może będzie i kolejna. Lubelski Rynek Hurtowy w Elizówce stawia halę magazynowo-biurową dla firmy Solinea. Trwają też rozmowy z inną firmą – dystrybutorem produktów spożywczych z Niemiec

O planach inwe-
stycyjnych LRH
w Elizówce pi-
saliśmy już pod
koniec października br. Na
wczorajszej konferencji pra-
sowej zostały zaś przedsta-
wione szczegółowy rozpo-
czętej właśnie budowy.

– Jest to hala magazynowo-
biurowa „L”, którą
stawiamy pod konkretnego
najemcę. Jest to firma
Solinea, z branży farma-
ceutycznej – mówi Artur
Niczyporuk, prezes LRH
w Elizówce.

Generalnym wykonawcą
hali jest Strabag. – Hala
zostanie wykonana w tech-
nologii prefabrykowanej
żelbetowej. To będzie ją
odróżniało od wcześniej-
szych hal znajdujących się
na terenie Rynku, które są
stalowe – opisuje Łukasz Za-
lewski, przedstawiciel firmy
Strabag, dyrektor kontraktu.
– Trwają prace ziemne i przy-
gotowawcze. Z początkiem
grudnia zaczniemy wykony-
wać fundamenty. Zaczątki
konstrukcji hali będą wi-
doczne na przełomie stycz-
nia i lutego, zaś cały obiekt



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

będzie gotowy z końcem
lipca 2020 r.

– Powierzchnia całkowi-
ta hali wyniesie 5 300 mkw

– podaje Janusz Maziarz
z LRH, dyrektor Działu Ob-

sługi Rynku. – Będzie to
hala wysokiego składowania

z przeznaczeniem na hur-
townię farmaceutyczną.

Być może Rynek będzie
stawiać jeszcze jedną halę.
– Prowadzimy bardzo za-
awansowane rozmowy
z dużą firmą niemiecką zaj-
mującą się dystrybucją pro-
duktów spożywczych m.in.
nabiału – wyjaśnia prezes
LRH w Elizówce.

O jaką dokładnie firmę
chodzi jednak nie zdradza.
– Rozmowy trwają, więc nie
chciałbym stawiać tej firmy
w niezręcznej sytuacji – tłumaczy Niczyporuk.

Z kolei zapowiadana
ponad rok temu budowa
Centrum Obsługi Rolnictwa
na terenie Rynku stanęła pod
znakiem zapytania. Chodzi
o pieniądze. – Budowa biu-
rowca ma sens zarówno pod
względem ekonomicznym,
jak też wizerunkowym i logi-
stycznym – podkreśla prezes
Niczyporuk. – Jednak koszt
tej inwestycji być może spo-
woduje, że trzeba będzie ją
odłożyć.

Plan był taki aby w biurow-
cu miały siedzibę agencje
rolnicze i instytucje związa-
ne z rolnictwem. (AA)

Czego do pieca wkładać nie wolno

EDUKACJA Polacy oddychają najbardziej zanieczyszczonym powietrzem w Unii Europejskiej. Wraz z rozpoczęciem sezonu grzewczego Towarzystwo dla Natury i Człowieka rozpoczyna kampanię uświadamiającą ten problem

Dominika Tworek

Jeśli się porównujemy z polskimi uzdrowiskami, to Lubelszczyzna jest świetnym miejscem do życia. Jeżeli zaś porównamy się z całą resztą Europy, to jesteśmy częścią czerwonej benzopirenowej plamy na jej mapie. Nasze województwo ma wartości powyżej dopuszczalnych w przypadku benzopirenu – mówi Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. I dodaje: – Uchwały antysmogowej dla województwa lubelskiego nie ma i nie wiadomo kiedy będzie, bo brakuje woli politycznej.

Gorczyca podaje, że 13 województw albo już przyjęło taką uchwałę, albo jest na ostatniej prostej.

– Na nasz rynek mogą trafiać paliwa, które w województwach: śląskim, mazowieckim, małopolskim, podkarpackim nie mogą być legalnie używane. Pojawiają się pod postacią róż-



– Chcemy dotrzeć do mieszkańców z informacją praktyczną. Czym nie warto palić, czego nie wrzucać do pieca, by nie truć siebie, swoich dzieci i sąsiadów – tłumaczy Krzysztof Gorczyca

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nych kostek, brykietów czy eko mieszanek

– alarmuje Gorczyca. – My chcemy dotrzeć do mieszkańców z informacją praktyczną. Czym nie warto

palić, czego nie wrzucać do pieca, by nie truć siebie, swoich dzieci i sąsiadów – tłumaczy.

Informacje na temat smogu znajdziemy też m.in. w komunikacji miejskiej. Specjalne broszury dostanie też ok. 10 ty-

sięcy gospodarstw. Będą też spotkania w różnych miastach. Wczoraj było pierwsze – we Włodawie. Kolejne odbędą się w Lubartowie (4 grudnia), dzień później w Radziniu Podlaskim, a na koniec w Goraju.

JAK WALCZYĆ ZE SMOGIEM?

- Po pierwsze, nie palić śmieci. Spalone w niskiej temperaturze domowych palenisk plastiki, lakierowane lub impregnowane drewno, płyty meblowe czy zadrukowany papier wydzielają rakotwórcze związki. Za palenie śmieci w piecu grozi też 500 zł mandatu.
- Do pieca/kotła na węgiel, nie powinniśmy używać brykietów węglowych czy „mixów”. A kupując węgiel, warto zwracać uwagę na jego parametry. Dobry to taki, którego zawartości opałowa wynosi co najmniej 24 MJ/kg, ma co najmniej 10 proc. popiołu i nie więcej niż 0,8 proc. siarki oraz wilgotność nie przekraczającą 15 proc.
- Warto także rozważyć opcję alternatywną - pellet lub brykiet drzewny. Mają one minimalną zawartość wilgoci. Z jednego „wsadu” do pieca zostaje garstka popiołu, który można stosować jako natural-

ny nawóz w ogrodzie. Brykiet z drewna liściastego nadaje się do palenia w kominku.

• „Kopciuchy” warto wymienić na nowoczesne piece. Są też inne alternatywy. Docieplenie budynku może pozwolić na oszczędność nawet 60 procent energii cieplnej, a pompa ciepła i instalacje solarne instaluje się tylko raz i nie wymagają paliwa w ogóle. Z rządowego programu Czyste Powietrze można dostać dotację na wymianę starych pieców i kotłów czy docieplenie budynków. W Lublinie działa Program Ograniczenia Niskiej Emisji. Właściciele mieszkań, domów oraz najemcy lokali komunalnych mogą otrzymać wsparcie, które pokryje do 50 proc. kosztów. Podobnie w Tomaszowie Lubelskim, Zamościu, Puławach, Biłgoraju i Lubartowie. Maksymalna kwota wynosi od 4 do 10 tys. zł.

CO ROKU UMIERAJĄ TRZY MAŁE MIASTA

Europejska Agencja Środowiska i Komisja Europejska szacuje, że z powodu zanieczyszczenia powietrza w Polsce każdego roku umiera przedwcześnie 40-50 tys.

osób. To tyle, ile mieszka w 2-3 miastach powiatowych w naszym województwie. Zatrute powietrze powoduje ok. 15 razy więcej ofiar niż wypadki drogowe.

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

**w prezencie
otrzymasz**

**PÓŁMASKA
przeciwsmogowa**



partner:
CitYMask

prenumerata
miesięczna **TYLKO**

41 zł!

kwartalna

**w prezencie
otrzymasz**

PISTACHIO



partner:
Colian

+

**PÓŁMASKA
przeciw
-smogowa**



prenumerata
kwartalna **TYLKO**

115 zł!

półroczna

**w prezencie
otrzymasz**

**SIATKA
Dziennika
Wschodniego**



+

SŁODYCZE



prenumerata
półroczna **TYLKO**

220 zł!

roczna

**w prezencie
otrzymasz**

BON ZAKUPOWY

o wartości **50 zł**

(E.Leclerc, ul. T. Żana)

partner:

E.Leclerc

+

**SIATKA
Dziennika
Wschodniego**



+

SŁODYCZE



prenumerata roczna **TYLKO**

420 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA
DO OSÓB INDYWIDUALNYCH

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub w listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

Chodzi o dzieci czy o dyrektorski stołek?

BIAŁA PODLASKA „Nie dla likwidacji zespołu” – z taki transparentami przyszła na sesję rady grupa rodziców. Na sesję przyjechał też były prezydent miasta, który zespół żłobków powołał. Protestowała też dyrektorka placówki. – Jestem ofiarą polityczną – przekonywała

Ewelina Burda

Zespół żłobków powołano uchwałą w lipcu 2018 za czasów prezydentury Dariusza Stefaniuka (PiS). Miało to związek z utworzeniem nowego żłobka Akademia Małego Odkrywcy przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2. Wcześniej w mieście istniał już Skarbiec Skrzata.

Teraz obecny prezydent Michał Litwiniuk (PO) przedstawił radnym uchwałę o likwidacji zespołu.

– Likwidacji ulega tylko formuła zespołu, placówki pozostają w swoich lokalizacjach, będą miały po jednym dyrektorsze, bez zastępców. To skróci drogę dostępu do szefa jednostki dla rodziców i pracowników – tłumaczy prezydent

– Nikt z nami, rodzicami tego nie konsultował. Nie zgadzamy się na to. Obawiamy się tej reorganizacji – denerwuje się Mariusz Kurzyński przewodniczący rady rodziców.

Na sesji pojawił się też Dariusz Stefaniuk (PiS), obecnie poseł, a wcześniej prezydent Białej Podlaskiej, który powoływał zespół żłobków. – Uchwała powinna być skonsultowana z radą rodziców – podkreśla Stefaniuk.

Miejska mecenas jednak to zdementowała.

Środowisko Zjednoczonej Prawicy dostrzega w likwidacji żłobków próbę pozbycia się ze stanowiska dyrektora Agnieszki Kulickiej. Wygrała ona konkurs w listopadzie 2016.

– Nie mogą odwołać pani dyrektora, postanowili więc zlikwidować



– Państwo w państwie. Ludzie to zapamiętają – skomentował wynik głosowania radnych przewodniczący rady rodziców

FOT. EVELINA BURDA

cały zespół. A nie ma w tym ani merytorycznego, ani finansowego uzasadnienia. To jest skandal – stwierdził Stefaniuk.

– Waszym jedynym celem jest skłócanie mieszkańców. Obnażył pan jedną rzecz, że chodzi panu o obronę stołka swojej koleżanki partyjnej – odpowiedział mu Litwiniuk.

Z chwilą likwidacji zespołu, mia-

sto ogłosi konkurs na dwóch dyrektorsów żłobków. – Obecna pani dyrektorka od takiego konkursu będzie mogła przystąpić – zaznacza prezydent.

Nie bez znaczenia są też wyniki kontroli w zespole żłobków.

– Wynikały one ze skarg rodziców i pracowników – podkreśla Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji. – Stwierdziliśmy

brak jasnej procedury rekrutacyjnej i zasad przyjmowania dzieci – zaznacza.

Obecnie do żłobków uczęszcza ponad 200 dzieci, a ponad 80 czeka w kolejce.

– Brakowało też formalnego rejestru złożonych wniosków o przyjęcie – dodaje Romanowski.

Kontrola wykazała też różnice w wynagrodzeniu zasadniczym

u pracowników na tych samych stanowiskach.

– Gdyby kontrole wykazały rażąco zaniedbania, zostałabym zwolniona dyscyplinarnie. A na poczet kontroli nie zostałam nawet upomniana. Uważam że jestem ofiarą polityczną – mówi dyrektorka Agnieszka Kulicka.

W 2018 roku dyrektorka Kulicka z tytułu umowy o pracę zarobiła 96 tys. Roczne zarobki dyrektorów przedszkoli plasowały się na poziomie 66 tys. zł.

– Przez ostatni rok niejednokrotnie wytykano mi moje upodobania co do partii rządzącej. Od początku mówiono o likwidacji mojego stanowiska, ale kontrole nie dały żadnych narzędzi, jest to więc czystka i nagonka na moją osobę. Poza tym, ta zmiana nie bierze pod uwagę dobra dzieci, nikt nie mówi o tym co tracimy. A mamy wspólne rzeczy, szkolenia, warsztaty – podkreśla Kulicka.

Pod pismem przeciw uchwale podpisało się 196 rodziców i 49 pracowników żłobka. – Część rodziców zwróciła się do mnie ze skargą, że nie wiedziała co podpisuje. Czują się zmanipulowani – odpowiada prezydent.

Wszyscy radni prawicy (11) głosowali przeciw likwidacji. Uchwała została przyjęta 12 głosami radnych Koalicji Obywatelskiej i Białej Samorządowej.

Publiczne pranie brudów

BIAŁA PODLASKA To było pierwsze takie publiczne starcie obecnego i byłego prezydenta Białej Podlaskiej. Na sesji rady miasta wytykali sobie nawzajem nieprawidłowości i wpadki

Dyskusja miała dotyczyć likwidacji zespołu żłobków. O głos poprosił poseł Dariusz Stefaniuk (PiS), były prezydent miasta. O samej uchwale było niewiele.

– Tak po ludzku jest mi przykro, że ta kadencja rozpoczyna się od osobistej wendety pana Litwiniuka przeciw dotychczasowemu swojemu koleżance i koledze – zaczął Stefaniuk, do niedawna wicemarszałek województwa. – Zwalnianie ludzi z pracy tylko dlatego że „lajkowali” na portalach społecznościowych moje posty, jest skandalem i zaprzeczeniem idei samorządności. Pamiętamy te hasła o „skromnym urzędzie”, tymczasem mieliśmy serię powołań na najwyższe stanowiska w spółkach miejskich kolegów, którzy w czasie kampanii nosili kawę z prezydentem.

Do porządku próbował go przywołać przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa).

– Nie jest to miejsce i czas na wygłaszanie politycznych deklaracji. W tej sali radzi statut miasta – tłumaczył.

– Mandat, który sprawuję, pozwala mi na swobodne wygłaszanie opinii. Tu radzi prawo polskie – odpowiedział Stefaniuk. Dalej zarzucał obecnemu prezydentowi chwalenie się inwestycjami. – Przypisywanie sobie jako zasług rewitalizacji parku czy budowy ścieżek rowerowych świadczy o tym, że król jest nagi. Bo te inwestycje mają podłoże w pracach moich i mojego zastępcy.

Na tym się nie skończyło. Parlamentarzysta pytał prezydenta gdzie jest nowy projekt stadionu.

– W budżecie zostawiłem przecież 36 mln zł – przypomniał. – Po wyborach pokazał pan cynicznie gdzie ma mieszkańców, wrzucając uchwały o podwyżkach m.in. odnośnie opłat za śmieci. Dzisiaj widzimy też, że to wydmuszka, że zapowiedzi bezpłatnej komunikacji miejskiej – dodał poseł.

Michał Litwiniuk (PO) za czasów prezydentury Stefaniuka, był jego zastępcą. Wypowiedzi posła nazwał „haniebnymi zarzutami”.

– Pokazał pan dokładnie tą samą butę, arogancję i ślepotę, jaką pokazywał pan w zeszłym

roku podczas kampanii wyborczej, gdy władza wymykała się panu z rąk – stwierdził Litwiniuk.

Wytknął Stefaniukowi bliską współpracę z senatorem Grzegorzem Biereckim (PiS). – Jego wpływy na obsadzanie stanowisk w Białej Podlaskiej, w urzędzie miasta czy w miejskich spółkach, skończyły się wraz z moim nastaniem. Zwróciłem Białą Podlaską jej mieszkańcom. Pokazałem, że mamy w mieście wystarczająco kompetentnych i wykształconych pracowników. Nie musimy być zarządzani przez pana i pana senatora kolegów z Gdańska – stwierdził prezydent.

Przypomnijmy, że za obsługę prawną urzędu za czasów Dariusza Stefaniuka odpowiadała Kancelaria Jedliński i Wspólnicy z Gdyni, inkasując miesięcznie ponad 6 tys. zł.

– Dzisiaj prezesami miejskich spółek są najbardziej doświadczeni fachowcy. Taka jest różnica, bo za pana czasów był to np. pana partyjny kolega z prawnym wyrokiem – podkreślił prezydent.

Chodzi o Mirosława K., byłego prezesa miejskiej Wod-Kan,

a wcześniej wójta gminy Międzyrzec Podlaski, którego mieszkańcy odwołali w referendum.

– Nikt nie odbiera panu zasług jeżeli chodzi o inwestycje. Ale wstyd powinien pana powstrzymać przez wspomnianiem o stadionie – zaznaczył Litwiniuk.

Sprawę umowy z ówczesnym wykonawcą przebudowy stadionu, firmą S-Sport bada obecnie CBA.

Poza tym, prezydent przypomniał, że Stefaniuk w pierwszym roku swojej prezydentury również podwyższył stawki na odpady. – Różnica jest taka, że nie schowałem się za grupą radnych i to ja zgłosiłem projekt. A pan wówczas wyjechał na zagraniczną wycieczkę.

Panowie wytykali sobie też kupno drogich gadżetów. Obecnemu prezydentowi Stefaniuk wytknął kupno zegarka za 1,3 zł, z kolei Litwiniuk przypomniał, że poseł będąc jeszcze prezydentem rozpoczął kadencję od zakupu zestawu stereo za 3 tys. zł.

Obaj panowie udostępnili swoje wystąpienia z sesji na portalach społecznościowych.

EVELINA BURDA



Jak w „Akademii Pana Kleksa”.

PULAWY Szkoła Podstawowa nr 3 w Puławach świętowała cztertnastą rocznicę nadania patrona. Puławska „Trójka” imię Jana Brzechwy nosi od 2005 roku.

Na poświęconej poecie akademii dzieci wykonały szereg utworów inspirowanych wierszami Brzechwy. Dzieci przypominały o tym, że „dzik jest zły i ma bardzo ostre kły”, tańczyły i śpiewały „Samochwałę” i inne piosenki. Tym samym SP nr 3 przez chwilę upodobiła się do kultowej „Akademii Pana Kleksa”. RS



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Światła za drogie. Będą „Kocie oczka”



FOT. UM PUŁAWY

PUŁAWY Po interpellacjach radnych oraz naszym artykule o niebezpiecznym przejściu dla pieszych przez ul. Piaskową, zamontowano tam nowe odbłaski. Koszt był symboliczny.

Jak mówią mieszkańcy osiedla Kołtąja, nie ma dnia, żeby na tym przejściu nie dochodziło do groźnych sytuacji. Pasy w pobliżu cmentarza przy ul. Piaskowej należą do najbardziej niebezpiecznych w Puławach.

W związku z przypadkami potrącenia pieszych (także śmiertelnymi), o poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu apelował m.in. radny

Sławomir Seredyn. Samorządowiec zwracał się o rozważenie montażu światła na żądanie lub ułożenie wysepki pomiędzy pasami ruchu. Po kolejnym potrąceniu, do którego doszło w tym miesiącu i naszym artykule na ten temat, władze miasta znalazły środki na poprawę widoczności przejścia.

– Zarząd Dróg Miejskich wykonał montaż punktowych elementów odblaskowych. To rozwiązanie, tzw. „kocie oczka” mają służyć poprawie widoczności i bezpieczeństwa – informują puławscy urzędnicy.

Koszt montażu kilku-nastu odblasków to niewiele ponad 500 zł. To rozwiązanie doraźne, bo docelowym jest sygnalizacja z na żądanie. Ze względu na wysoki koszt (liczony w setkach tysięcy zł) jej montaż w najbliższym czasie nie jest planowany.

W podejmowaniu decyzji nie pomaga nieokreślona sytuacja prawna całego ciągu - Dęblińska-Piaskowa-Czartoryskich-Głęboka. Puławy czekają na orzeczenie sądowe, które ma określić właściwego zarządcę tego odcinka byłej drogi wojewódzkiej.

RS

Była szkoła, będzie DPS. Budowa na finiszu

ŻYRZYN W budynkach po szkole rolniczej powstaje Dom Pomocy Społecznej z pokojami dla seniorów i mieszkaniami socjalnymi. Otwarcie placówki planowane jest wiosną 2020 r. Już teraz urząd gminy szuka dyrektora

Radosław Szczęch

Byliśmy na budowie największego ośrodka dla seniorów w powiecie puławskim. Obiekt już teraz może robić wrażenie. Osobom, które tutaj trafią, niczego nie powinno brakować. Przy każdym z 30 pokoiów znajduje się łazienka z toaletą. W ramach wyposażenia będą tu regulowane łóżka, stoliki, krzesła, szafki oraz odbiorniki radiowe i TV (z dostępem do telewizji naziemnej i satelitarnej).

Dodatkowo, w pokojach dla osób niepełnosprawnych zamontowano znane ze szpitali elektroniczne przywoływacze personelu. Standardem będzie dostęp do internetu (wi-fi) i windy (w tym osobna z szerszymi drzwiami dla osób poruszających się na wózkach), oświetlenie LED, a także system ochrony przeciwpożarowej z czujnikami dymu w każdym pomieszczeniu.

Seniorzy, którzy trafią do DPS-u w Żyrzynie, na miejscu będą mogli korzystać z różnych wspólnych przestrzeni. W tym: z kaplicy, pokoju dziennego, biblioteki z czytelną czy jadalni (ośro-



Budynek po szkole zdobi już nowa, szara elewacja. Cały obiekt został ocieplony i wyposażony w nowe instalacje, w tym ogrzewanie gazowe

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

dek będzie dysponował własną kuchnią). Do dyspozycji podopiecznych będą także pokoje zabiegowe oraz sala gimnastyczna, która ma służyć ćwiczeniom rehabilitacyjnym.

W drugim skrzydle budynku znajdzie się 11 mieszkań socjalnych. Największe z nich są trzypokojowe. To miejsce powstające z myślą o samotnych matkach wy-

chowujących dzieci oraz rodzinach znajdujących się w trudnej sytuacji. Co ważne – te osoby również będą mogły korzystać z przestrzeni wspólnych DPS-u.

Roboty budowlane mają zakończyć się do 15 grudnia.

– Obecnie prowadzimy końcowe prace wykończeniowe, takie jak malowanie ścian czy układanie wykładzin. Czekamy jeszcze na

podłączenie gazu do nowej kotłowni – mówi Jacek Wojtaś, właściciel firmy Solar Profi, generalny wykonawca.

Odbiory techniczne planowane są na początku przyszłego roku. Wiosną do placówki dotrzeć ma wyposażenie. Otwarcia – jak zapowiada z-ca wójta Marcin Sulej – możemy spodziewać się na przełomie kwietnia i maja 2020.

Równolegle do prac wykończeniowych prowadzona jest rekrutacja do parcy. Rozpoczęto od konkursu na dyrektora nowego DPS-u. Wśród wymagań: wyższe wykształcenie i co najmniej 3-letni staż pracy w jednostkach zajmujących się pomocą społeczną. Zgłoszenia kandydatów UG w Żyrzynie przyjmuje do 16 grudnia.

Adaptacja i generalny remont dawnego zespołu szkół na potrzeby DPS-u to łącznie z wyposażeniem koszt ok. 10,5 mln zł. Znaczna część tej sumy to dofinansowanie unijne pozyskane w ramach międzygminnego projektu. Z obiektu docelowo mają korzystać seniorzy z gminy Żyrzyn, miasta Puławy i gminy Końskowola.

Będzie system kolejkowy, ale krzesel nie przybędzie

ALARM 24 Mieszkaniec Białej Podlaskiej chciałby aby urząd miasta usprawnił sposób obsługi petentów. Proponuje m.in. wprowadzenie systemu numerkowego. Magistrat ma to w planach.

Pan Andrzej zwrócił się do władz miasta z petycją w tej sprawie.

– Obecny system obsługi klientów urzędu jest niedostosowany do dzisiejszych czasów – uważa mieszkaniec. Jego zdaniem, w łatwy sposób można to

usprawnić. – Wystarczającym rozwiązaniem jest wprowadzenie systemu numerkowego (kolejkowego) polegającego na pobraniu biletu przyporządkowującego do poszczególnych stanowisk, na przykład rejestracji pojazdów czy dowodów osobistych – tłumaczy autor petycji.

W ten sposób, petenci będą też wiedzieli ile muszą odczekać zanim załatwią sprawę. Poza tym, pan Andrzej zwraca uwagę, że

można wprowadzić internetową rezerwację terminu wizyty.

Na tym nie koniec. Mieszkaniec widzi również problem w liczbie krzesel przy stanowiskach obsługi. Jego zdaniem, powinno być ich więcej.

– Od wielu lat w urzędzie przy każdym stanowisku obsługi ustawione jest jedno krzesło przeznaczone dla klienta – zauważa białczanin. I dodaje, że w przypadku gdy sprawę muszą załatwić dwie

osoby, to jedna z nich musi stać. Dlatego pan Andrzej sugeruje, aby przy każdym stanowisku dostawić krzesła.

Okazuje się, że magistrat w przyszłorocznym budżecie zabezpieczył środki na zakup i instalację systemu numerkowego na sali obsługi.

– Po uchwaleniu budżetu przez radę miasta, zostanie ogłoszony przetarg na to zadanie – zapowiada Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. – Wraz z instalacją systemu

numerkowego, będzie możliwe wprowadzenie telefonicznej i internetowej rezerwacji terminu wizyty.

Jego zdaniem, nie ma możliwości zmiany ustawienia krzesel na sali obsługi z powodu ograniczonego miejsca.

– W sali obsługi zostały natomiast ustawione dodatkowe krzesła, które można każdorazowo dostawić do stanowiska, gdy sprawę załatwiają dwie osoby – proponuje Buczyński. **(EB)**

Dziecku w bloku żyje się zdrowiej

BADANIA Wilgoć, niska temperatura, brak światła i nadmierny hałas to cztery główne czynniki ryzyka istniejące w tzw. chorych domach. Dzieci, które mieszkają w złych warunkach, a jest ich ok. 1,5 miliona, cztery razy częściej cierpią na astmę, alergię, kaszel, świszczący oddech czy atopowe zapalenie skóry



Na takie dolegliwości bardziej niż mieszkańcy bloków narażone są dzieci przebywające w domach jednorodzinnych na obszarach podmiejskich, bo większość takich budynków jest nieodpowiednio ogrzewana i niedoświetlona – wynika z V edycji raportu „Barometr zdrowych domów”.

Domownicy, domatorzy

– W budynkach spędzamy 90 proc. naszego czasu. Dzisiejsze pokolenia nazywa się nawet „Indoor Generation”. Dyskutujemy bardzo wiele o skażeniu środowiska, smogu, o tym, co na zewnątrz budynków, i to są bardzo ważne tematy, ale zapominamy, że największy wpływ na nasze życie, zdrowie i kondycję mają warunki, w jakich mieszkamy – podkreśla Jacek Siwiński, prezes VELUX Polska, firmy która zlecała badania.

W Polsce aż 1,5 mln dzieci mieszka w domach, których stan techniczny może wywierać negatywny wpływ na ich zdrowie i zdolności

uczenia się. W całej Europie problem dotyka 26 mln, czyli co trzeciego dziecka – wynika z najnowszego raportu „Barometr zdrowych domów” opracowanego przez instytut RAND Europe.

Chorują w chorych

Dziś jedna czwarta zgonów dzieci przed 5. rokiem życia jest spowodowana przez skażenie środowiska i powietrza, do którego budynki przyczyniają się w dużym stopniu. Dlatego autorzy raportu podkreślają, że poprawa stanu budynków i dekarbonizacja zasobów budowlanych jest kluczowa dla zdrowia obecnych i przyszłych pokoleń.

– Szacuje się, że dzieci spędzają nawet 20 godzin dziennie w zamkniętych pomieszczeniach, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym. W związku z tym są narażone m.in. na nieprawidłową wentylację, zawilgocenie, nieodpowiednią ilość światła dziennego czy zbyt niską temperaturę. To wszystko może prowadzić do różnych dolegliwości.

Zgłasza je nawet 30 proc. dzieci mieszkających w tzw. chorych budynkach. Dlatego tak ważne są starania zmierzające do modernizacji budownictwa – podkreśla dr n. med. Alicja Karney, kierownik Oddziału Hospitalizacji Jednego Dnia w Instytucie Matki i Dziecka.

Z tego się nie wyrasta

Wilgoć, brak światła, niska temperatura i nadmierny hałas to według raportu cztery czynniki, które mają największy wpływ na stan zdrowia mieszkańców. U dzieci mieszkających w domach dotkniętych jednym z tych czterech czynników prawdopodobieństwo wystąpienia problemów zdrowotnych jest o 1,7 razy wyższe. Dzieci narażone na wszystkie te cztery czynniki zmagają się z problemami zdrowotnymi ponad 4 razy częściej. Cierpią m.in. na atopowe zapalenie skóry, kaszel, świszczący oddech, alergię czy astmę, na którą już w tej chwili w Polsce choruje prawie 26 proc. dzieci. Te problemy ze zdrowiem nie ustępują po okre-

sie dzieciństwa i utrzymują się również w dorosłym życiu.

– Od wielu lat podnosimy problem tego, że dzieci żyją w tzw. chorych budynkach. Przebywanie w nich wiąże się z różnymi dolegliwościami i jest szczególnie niebezpieczne dla dzieci małych, do 5–7 roku życia, które nie mają jeszcze w pełni wykształconego układu odpornościowego – mówi dr Alicja Karney.

Zimno i ciemno

Raport pokazuje, że dzieci mieszkające w domach jednorodzinnych na obszarach podmiejskich są bardziej narażone na problemy zdrowotne w porównaniu ze swoimi rówieśnikami mieszkającymi w blokach. Wynika to z faktu, że większość budynków jednorodzinnych jest nieodpowiednio ogrzewana i niedoświetlona.

– Połowa polskiego społeczeństwa mieszka w domach jednorodzinnych. Te stanowią ilościowo 9 razy większą grupę niż budynki wielorodzinne i do tej pory

nie zostały szeroko objęte programami termomodernizacyjnymi, w związku z czym są bardzo zaniebane. 70 proc. budynków jednorodzinnych w Polsce jest ogrzewanych przy pomocy nieefektywnych systemów grzewczych, często węglowych, przez co są źródłem niskiej emisji i głównym źródłem zanieczyszczenia powietrza w Polsce – podkreśla Jacek Siwiński. – Dzieci są najbardziej narażone na wpływ negatywnych warunków życia. Mówiąc o dzieciach i ich sytuacji w związku z warunkami mieszkaniowym chcemy wywołać debatę wokół renowacji budynków i warunków mieszkaniowych polskich rodzin oraz ich skutków dla zdrowia i gospodarki.

Dzieci i smog

Opracowany na zlecenie Grupy VELUX „Barometr zdrowych domów” zwraca też uwagę na wpływ zanieczyszczonego powietrza na zdrowie dzieci. Według WHO na liście 50 miast w Europie z najbardziej skażonym powietrzem, aż

36 znajduje się w Polsce. Badania potwierdziły, że u jednej czwartej dzieci, które umierają przed ukończeniem 5 roku życia, zgon spowodowany był pośrednio lub bezpośrednio przez skażone środowisko, w którym żyły.

– Dzieci cierpią najbardziej z powodu niskiej jakości powietrza, bo są niższe, a największe stężenie pyłów zawieszonych jest do 1,5 metra wysokości. Im wyżej, tym te cząstki PM_{2,5} czy PM₁₀ są bardziej rozrzedzone w powietrzu. Wyprowadzenie małego dziecka w wózek na spacer w okresie smogowym naraża je na wyższe stężenia niż w przypadku osoby dorosłej – tłumaczy Kamil Wyszowski, prezes zarządu Global Compact Network Poland. – Po drugie, przedszkola i szkoły to najczęściej parterowe albo jednopiętrowe budynki przy ruchliwej ulicy, gdzie znowu mamy największe stężenia substancji związanych z benzo(a)pirenem czy pyłów zawieszonych.

(NEWSERIA.PL)

Wycinać czy zostawić w spokoju?

PROBLEM Puszcę Białowieską trzeba chronić – uznali naukowcy, uczestnicy konferencji „Czego możemy się nauczyć z konfliktu w Puszczy Białowieskiej”. Różni ich jednak podejście do strategii ochrony i stosowanych metod

Na poniedziałkowej konferencji w Warszawie podsumowano Białowieża Science Initiative (BSI) - realizowane od dwóch lat przedsięwzięcie, w ramach którego naukowcy m.in. ocenili konflikt w Puszczy Białowieskiej. Projekt zrealizowali eksperci z Europejskiego Instytutu Leśnictwa we współpracy z Białowieską Stacją Geobotaniczną UW oraz Instytutem Badawczym Leśnictwa.

Pieniądze i polityka

– Konflikt wokół Puszczy Białowieskiej jest wielopoziomowy i rozciągnięty w czasie – podsumowuje kierownik Stacji Geobotanicznej UW w Białowieży prof. Bogdan Jaroszewicz. – Z jednej strony ma on naturę ekonomiczną, gdyż chodzi w nim m.in. o to, jak zapewnić dobrobyt lokalnym społecznościom. Z drugiej strony jest to konflikt o to, jak ma wyglądać puszcza w przyszłości; co jest w niej najważniejsze, co powinniśmy chronić i w jaki sposób. Tu wchodzimy w kwestie bardziej ideologiczne - kwestię tego, co kto uważa za najważniejsze. W ostatnich latach konflikt zyskał również aspekt polityczny.

Prof. Jaroszewicz zaznaczył, że Puszcza Białowieska jest najcenniejszym obiektem przyrodniczym w Polsce, co potwierdza jej wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO obiektów przyrodniczych.

Dlatego szukając klucza do właściwej koncepcji ochrony należy się odnieść do kryteriów, na podstawie których ten wpis nastąpił.

Jak chronić bioróżnorodność

Jedno z kryteriów podkreśla, że puszcza jest miejscem, gdzie wciąż toczą się



Puszcza Białowieska – duży kompleks leśny położony na granicy Polski i Białorusi, został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Puszcza charakteryzuje się bardzo bogatą fauną i florą

FOT. ARCHIWUM

procesy istotne z ekologicznego punktu widzenia.

– Procesy te, które kształtują nadal ekosystem; powodują, że on ewoluuje i umożliwia ewolucję gatunkom. Z drugiej strony jest to obiekt bardzo istotny z punktu widzenia ochrony różnorodności biologicznej – przypominał prof. Jaroszewicz.

Według niego to właśnie owe procesy i różnorodność biologiczna wymagają w puszczy ochrony.

Jak je chronić?

– Moim zdaniem najlepsze byłoby podejście elastyczne - oparte o rozpoznanie rozmieszczenia cennych elementów w przestrzeni. Jeśli

wiemy, że jakiś element ekosystemu, np. grądy - dobrze zachowają się bez ingerencji człowieka - to należy je zostawić przyrodzie. Jeśli zaś chodzi o inne siedlisko, np. dąbrowę świetlistą - czyli las otwarty, w przeszłości utrzymywany dzięki wypasowi zwierząt - one już wymagają ingerencji. I w takich miejscach, punktowo, powinniśmy ingerować – tłumaczył.

Który akt prawny ważniejszy?

Zdaniem prof. Jaroszewicza kompromis w sprawie ochrony puszczy stanowiłaby już ochrona dopasowana do regulacji UNESCO (dotyczących miejsca światowego dziedzictwa).

– Jednak akty wykonawcze do konwencji nie są silnie umocowane w naszym systemie prawnym. I tu jest problem, bo pojawiają się głosy, że Ustawa o lasach - ta, która wymusza na le-

konflikt wokół Puszczy Białowieskiej polega na tym, jak ją chronić.

– My się zgadzamy, że trzeba chronić puszcę - po pierwsze biernie, ale i czynnie. Problemem jest kwestia proporcji i tego, gdzie to robić – stwierdza.

Prof. Hilszczański ocenił, że wycinka świerków w puszczy (po gradacji kornika) „urosla do rangi symbolu działań Lasów Państwowych i tych wszystkich, którzy chcą cokolwiek robić w puszczy”. Zastrzegł, że wycinka to element czynnej ochrony przyrody Puszczy Białowieskiej.

Co będzie za 200 lat?

Profesor Hilszczański przekonywał do potrzeby czynnej ochrony przyrody przynajmniej w części Puszczy Białowieskiej.

– Na tym stosunkowo małym obszarze nie jesteśmy w stanie utrzymać wszystkich siedlisk i gatunków bez pomocy z zewnątrz. Sama przyroda, w sposób przypadkowy, nie jest w stanie tego zapewnić – mówił.

Gdyby w perspektywie 200 lat w PB nie nastąpił pożar ani nie pojawił się wiatrolom, jego zdaniem „puszcza się zunifikuje”.

– Będzie ciemnym, gęstym, zwartym lasem. I wszystkie gatunki, które potrzebują nieco innych warunków - lasu jaśniejszego, polanek, bardziej nasłonecznionego martwego drewna... wymrą. Jeśli to stracimy, to Puszcza Białowieska będzie stopniowo ubożała. Bo gatunki, które potrzebują określonych warunków - jakich sama natura nie jest im w stanie zapewnić - po prostu stamtąd wyjdą. To się stało

Od 2001 nie powstał żaden park

Uczestnicy konferencji zastanawiali się również, czy powiększać w Polsce obszary chronione. Dr Grzegorz Mikusiński ze Szwedzkiego Uniwersytetu Nauk Rolniczych w Uppsali zauważył, że

w Polsce od 2001 r. nie powstał żaden nowy Park Narodowy,

będący „najwyższą i najważniejszą dla narodu polskiego formą ochrony przyrody”.

Przypomniał zarazem międzynarodowe ustalenia, zgodnie z którymi 17 proc powierzchni Ziemi należy objąć ochroną.

– Mamy zgodność, że ochrona nie polega tylko i wyłącznie na ochronie bierniej – podkreślił. Wyjaśnił, że ingerencja człowieka potrzebna jest np. w przypadku renaturalizowania ekosystemów, ochrony wartości przyrodniczych związanych z wcześniejszą działalnością ludzką.

Skąd wziąć drewno?

Dr Mikusiński zasugerował, że pracownicy Lasów Państwowych, którzy decydują się na pracę z ochroną przyrody, powinni się decydować na nieco inne podejście, niż dziś. Dodał, że leśnicy mogą się ogromnie przyczynić do restrukturyzacji pewnych części lasów, których naturalność została naruszona w latach 20. XX w.

Prof. Krzysztof Stereńczak z IBL wyraził z kolei obawę, że rozszerzanie ochrony oznacza zagrożenie dla gospodarczej podaży drewna.

– Jeśli założymy, że chcemy tam chronić naturalne procesy i nie pozyskujemy drewna (...) - pytanie brzmi: skąd to drewno wziąć? Czy bardziej będziemy użytkować te (lasy) gospodarcze, które pozostają - czy będziemy kupować z zagranicy? – zastanawiał się.

Dlaczego ludzie protestują?

Dr Krzysztof Niedziałkowski z Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży zwrócił uwagę na konflikty społeczne, stanowiące często reakcję na wycinkę. Sugerował, że społeczeństwo powinno być w większym stopniu włączone w podejmowanie decyzji o lasach.

– Konflikty są często związane z tym, że ludzie nie zdają sobie sprawy, że ten konkretny las, który może mieć jakieś znaczenie społeczne, rekreacyjne czy turystyczne - będzie wycięty. Często dowiadują się o tym w ostatniej chwili. Może przyłożenie większej wagi do włączenia ludzi w ten proces - byłoby jakimś sposobem na rozwiązanie tego problemu? – zastanawiał się.

PAP - NAUKA W POLSCE



śni-
k a c h
cięcia - i Plan Urządzania Lasu są ważniejsze, niż międzynarodowa konwencja – podsumował profesor.

Puszcza sama sobie nie poradzi

Zdaniem prof. Jacka Hilszczańskiego z Instytutu Badawczego Leśnictwa (IBL)

OGŁOSZENIE

Burmistrz PONIATOWEJ

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej przy ulicy Młodzieżowej 2, od 25.11.2019 r. do 16.12.2019 r. **został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych, położonych w obrębie 01 – Poniatowa Miasto przy ul. Kraczewickiej, przeznaczonych do dzierżawy w trybie nieograniczonego przetargu ustnego.** Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej w pok. nr 201, tel. **81 820 48 36, w. 27.**

in646

OGŁOSZENIE

Zarząd Krasnostawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krasnymstawie

przyjmuje oferty

na sprzątanie klatek schodowych w 44 budynkach mieszkalnych (tj. 193 klatki schodowe i przynależne do nich 2348 mieszkań).

Świadczenie kompleksowej usługi polegać będzie na utrzymaniu czystości klatek schodowych poprzez:

- zamiatanie i mycie powierzchni klatek schodowych, usuwanie pajęczyn – 1 raz w tygodniu,
- mycie parapetów na klatkach schodowych – 1 raz w tygodniu
- mycie balustrad i poręczy – 1 raz w tygodniu,
- mycie drzwi wejściowych do budynku oraz drzwi wejściowych do piwnic – 1 raz na kwartał
- mycie okien, stolarki okiennej na klatkach schodowych, drzwiach wejściowych i wiatrolapach – 2 razy w roku.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 10.12.2019 r.

in642

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 27 listopada 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 150/9 o pow. 0,1747 ha (obr. 39 – Węglin - Północ, ark. 1) położonej w Lublinie przy ul. Julii 3, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00134360/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 366.870,00 zł brutto (słownie: trzysta sześćdziesiąt sześć tysięcy osiemset siedemdziesiąt złotych 00/100) **w tym należny podatek Vat.**

Przetarg odbędzie się w dniu 21 stycznia 2020 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 37.000,00 zł (słownie: trzydzieści siedem tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in647

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b10034

Wójt GMINY CHODEL

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie tutejszego Urzędu Gminy, na okres 6 tygodni **wywieszony został wykaz nieruchomości będącej własnością gminy, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, położonej w Chodlu przy ul. Partyzantów 8, (dotyczy działki nr 779/1 o pow. 61 m²).**

in643

HANDEL

SPRZEDAŻ

PIEC CO 2,7KW Pleszew, cena 2100 zł + kominek
cena 350 zł. Tel. 604 935 193.

222519L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI DZIAŁKI

OSMOLICE Pierwsze - sprzedam grunt
budowlano-rolny 7900 mkw. w tym dwie działki budowlane po 1000 mkw.
Tel. 603 073 944.

213819L01.A

SPRZEDAM

GLIWICE - dom jednorodzinny 220 mkw., piwnica, garaż, działka 6 a, wszelkie media. Tel. 32/270 10 28 i 606 314 294.

217819L01.A

PRACA

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

b10028

PRACA dla Opiekuna Seniorki w Niemczech od 12.12: do opieki kobieta, samodzielna, z demencją. Wymagany zaawansowany niemiecki, mile widziane prawo jazdy. Obowiązki: zakupy z seniorką, towarzyszenie w codziennych aktywnościach. Sprawdzone kontrakt, 2800 euro netto/2 mies. Zero kosztów, co zarobisz, przywozisz do domu! Tel: 502913074

195519L01.L

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01.A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83
• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

Wygrana z dedykacją

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W ostatnim meczu 16. kolejki Cracovia pokonała na swoim stadionie Zagłębie Lubin 2:0 i wskoczyła na drugie miejsce w tabeli

Spotkanie od samego początku toczyło się w dość szybkim tempie, ale kibice zgromadzeni na stadionie przy ul. Kałuży długo musieli czekać na bramki. W 75 minucie dobre dośrodkowanie z głębi pola sprytnym strzałem głową wykończył David Jablonsky i dał „Pasom” prowadzenie. Zagłębie rzuciło się do odrabiania strat, a „Miedziowym” pomóc miał w tym wprowadzony na boisko wychowanek Górnika Łęczna Patryk Szysz. Jednak to gospodarze w końcówce zadali decydujący cios. W doliczonym czasie gry miejscowi przeprowadzili kontratak, który płaskim strzałem zakończył Diego Ferraresso. – Wygraną chcielibyśmy zadedykować żonie Profesora Filipiaka, dzisiejszej solenizantce – powiedział po końcowym gwizdku, Michał Probiez, trener „Pasów”. Dzięki poniedziałkowej wygranej zespół z Krakowa wskoczył na drugie miejsce w ligowej tabeli i traci do prowadzącej Pogoni Szczecin zaledwie jeden punkt. **Wyniki: Cracovia – Zagłębie Lubin 2:0** (David Jablonsky 75,

Diego Ferraresso 90). **Pozostałe wyniki: Górnik Zabrze – Wisła Płock 2:2** ● **Korona Kielce – Raków Częstochowa 3:0** ● **Lech Poznań – Piast Gliwice 3:0** ● **Lechia Gdańsk – ŁKS Łódź 3:1** ● **Pogoń Szczecin – Legia Warszawa 3:1** ● **Jagiellonia Białystok – Arka Gdynia 2:0** ● **Śląsk Wrocław – Wisła Kraków 2:1**.

1. Pogoń	16	31	20-13
2. Cracovia	16	30	24-14
3. Śląsk	16	30	23-15
3. Legia	16	29	29-17
4. Piast	16	28	19-14
6. Wisła P.	16	27	22-24
7. Jagiellonia	16	26	27-20
8. Lechia	16	24	20-16
9. Lech	16	23	27-18
10. Zagłębie	16	19	25-25
11. Raków	16	19	17-24
12. Górnik	16	17	16-21
13. Korona	16	15	10-19
14. Arka	16	13	12-25
15. Wisła K.	16	11	15-28
16. ŁKS	16	11	16-29

29 listopada – 1 grudnia: Arka – Pogoń ● Legia – Korona ● ŁKS – Cracovia ● Piast – Śląsk ● Raków – Jagiellonia ● Wisła K. – Lechia ● Wisła P. – Lech ● Zagłębie – Górnik.

Cenna lekcja

HOKEJ Zawodnicy LHT Lublin mają za sobą pierwszy i jedyny sparing przed rozpoczęciem sezonu. Podopieczni Krzysztofa Krauze zagrali w niedzielę na warszawskim Torwarze z miejscowymi Capitals. Lublinianie przegrali ten mecz wyraźnie, bo 4:16

Goście przyjechali do stolicy w okrojonym składzie. Na dodatek, w trakcie samego już spotkania dwóch hokeistów zakończyło grę przedwcześnie z powodu kontuzji. Lublinianie dali się stłamsić rywalom w pierwszej tercji – przegrali ją 1:8.

Problemem było to, że lubelski szkoleniowiec miał do swojej dyspozycji raptem dwie pary obrońców. Przy rozgrywaniu meczu w pełnym wymiarze 60 minut to duża niedogodność. W drugiej tercji było jednak zdecydowanie lepiej – LHT postawiło się gospodarzom i zremisowało po 3.

Wyniku tego starcia nie udało się uratować. Warszawa dołożyli 5 bramek w ostatniej partii i triumfowali 16:4 w całym pojedynku.

– Do rozpoczęcia ligi będziemy już tylko trenować. Rewanż z Capitals planujemy w styczniu w przerwie między turniejami – tłumaczy Krzysztof Krauze, trener LHT Lublin.

Lublinianie mają niecałe dwa tygodnie na przygotowanie do pierwszego turnieju II ligi grupy północno-wschodniej w Lublinie. 7 grudnia (sobota) zmierzą się na taflি Icemanii z Husarią Białystok i Gauja Wilno.

(KYKU)

Błysk geniuszu

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder zwyciężyła w zawodach juniorskich FIS Cup w szwedzkim Gaellivare

Biegaczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski była najlepsza w rywalizacji sprinterek. Przypomnijmy, że w tej konkurencji Skinder jest wicemistrzynią świata juniorek. W Gaellivare tylko potwierdziła swoją klasę. Kwalifikacje nastolatka z województwa lubelskiego ukończyła na czwartym miejscu ze stratą nieco ponad sekundy do najlepszej Tilde Baangman ze Szwecji. W dalszej części zawodów nie było już jednak mocnych na Skinder, która bez problemów wygrała zarówno ćwierćfinał, jak i półfinał. Bieg finałowy był natomiast pokazem jej geniuszu, bo Skinder triumfowała z niemal czterosekundową przewagą nad

Baangman. Na najniższym stopniu podium stanęła natomiast inna reprezentantka gospodarzy, Maja Aarebaeck. W piątek Skinder biegła na 5 km stylem dowolnym. Tę konkurencję ukończyła na 10 miejscu. Wygrała Patricija Eiduka. Łotyszka wyprzedziła Polkę o 51 sekund. Warto wspomnieć, że już w piątek rusza Puchar Świata. W zawodach w fińskiej Ruce powinna wystartować także Monika Skinder. Przypomnijmy, że 18-latką ma już na swoim koncie pierwsze punkty wywalczone w tym cyklu. Na początku roku zajęła 20 miejsce w sprincie w niemieckim Dreźnie. (KK)



Zawodniczki Górnika Łęczna odniosły efektowne zwycięstwo

FOT. TOMASZ PŁAZA/FACEBOOK GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

Zadanie wykonane

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna pewnie zameldował się w 1/16 rozgrywek

Zadanie dla mistrzyń Polski nie było zbyt trudne, bo ich przeciwnikiem był Sokół Kolbuszowa Dolna, który na co dzień występuje w pierwszej lidze. Piotr Mazurkiewicz wystawił eksperymentalny skład. Łęczyńska młodzież jednak spisала się bardzo dobrze i wygrała 7:1. Gole zdobywały jednak doświadczone zawodniczki

– Agnieszka Jędrzejewicz, Małgorzata Grec, Ewelina Kamczyk i Patricia Hmirova. Trzy pierwsze zdobyły po dwie bramki, a jedynie Słowaczka wpisała się na listę strzelczyń tylko raz. (KK)

Sokół Kolbuszowa Dolna – GKS Górnik Łęczna 1:7 (0:2)

Bramki: Śpiewak (79) – Jędrzejewicz (3, 60), Grec (37, 50), Hmirova (56), Kamczyk (73, 89).

Sokół: Draus (82 Gacek) – Kot (70 Zielińska), Rostecka, Jednacz, Gawroł, Wdowiak, Baltazar, Derylak, Kaznecka, Korab (55 Śpiewak), Paterak.

Górnik: Paturaj – Dyguś (46 Zajęc), Górnicka, Grec, Niedbała (63 Kłoda), Ma-

tyśk (46 Osajkowska), Hmirova, Hryb (63 Kazanowska), Grabowska (46 Osińska), Kamczyk, Jędrzejewicz.

Widzów: 300.

Pozostałe wyniki 1/16 finału Pucharu Polski: Polonia Środa Wielkopolska – Czarni Sosnowiec 0:9 ● TS ROW Rybnik – Medyk Konin 1:2 ● KA 4 resPect Krobia – Mitech Żywiec 3:5 ● Rysy Bukowina Tatrzańska – AZS Wrocław 1:3 ● Rekord Bielesko-Biała – AZS PWSZ Wałbrzych 3:3, k. 3:5 ● Ząbkovia Ząbki – Olimpia Szczecin

2:4 ● UKS SMS II Łódź – AZS UJ Kraków 1:0 ● KSP Kielce – UKS SMS Łódź 0:10 ● Gol Częstochowa – Rolnik Głogówek 3:6 ● WAP Włocławek – KKP Bydgoszcz 0:1 ● Pogoń Zduńska Wola – GKS Katowice 0:9 ● Skra Częstochowa – Resovia Rzeszów 1:6 ● Bielawianka Bielawa – Respekt Myślenice 2:0 ● Dargfil Tomaszów Mazowiecki – Hydrotruck Radom 0:4 ● AP Kotwica Kołobrzeg – Tarnovia Tarnów 3:5.

Walka do ostatniego rzutu

LNBA W weekend przerwę miała Konferencja A. W niższych ligach jednak emocji nie zabrakło

Najbardziej zaciętym spotkaniem był pojedynek Samtrans Zamość z NoToCo. W ostatniej akcji koszykarze z Zamościa mieli możliwość odniesienia zwycięstwa, ale rzut z dystansu Przemysław Krzysztofika okazał się niecelny. Za sobotni mecz słowa uznania należą się Miłoszowi Jusiakowi. Podkoszowy NoToCo zdobył 20 pkt i zebrał aż 13 piłek.

Warto wspomnieć, że już w piątek rusza Puchar Świata. W zawodach w fińskiej Ruce powinna wystartować także Monika Skinder. Przypomnijmy, że 18-latką ma już na swoim koncie pierwsze punkty wywalczone w tym cyklu. Na początku roku zajęła 20 miejsce w sprincie w niemieckim Dreźnie. (KK)

Konferencja B: Martex&HaloHalo.pl – Antyshop.pl 42:37 ● Samtrans Zamość – NoToCo 45:46 ● Stacja605 Bad Boyz – Ballers Lublin 44:33 ● Kouba

Kouba – The Reds Antosiewicz.edu 40:59 ● Matsu – Devils 54:45 ● Mavericks Team – AT Vision 42:47.

1. Martex	4	8	191:129
2. Stacja605	4	8	193:147
3. Antyshop.pl	4	7	198:160
4. AT Vision	4	7	198:166
5. Devils	4	6	181:166
6. The Reds	4	6	183:185
7. NoToCo	4	6	164:185
8. Matsu	4	6	169:207
9. Mavericks Team	4	5	183:185
10. Ballers	4	5	164:183
11. Samtrans	4	4	152:193
12. Kouba	4	4	154:210

Konferencja C: WinPlay – Orlikowe Świry 40:51 ● The Shooters – Bobo Team 31:55 ● Adley – UM Lublin 40:45. Mecz Akademia HoopLife – Dom Plus został przełożony na inny termin.

1. Bobo Team	3	6	167:113
2. UM Lublin	3	6	138:121
3. Dom Plus	2	4	98:75
4. Orlikowe Świry	3	4	124:130
5. The Shooters	3	4	107:131
6. HoopLife	2	3	93:101
7. Adley	3	3	114:138
8. WinPlay	3	3	119:151

Śrubują serię

LIGA FUTSALU Trwa świetna passa zawodników AZS UMCS Lublin. Tym razem zespół trenera Konrada Tarkowskiego pokonał na wyjeździe Górnika Polkowice i odniósł czwartą wygraną z rzędu

Patrząc na miejsce w tabeli, mimo gry na wyjeździe faworytami potyczki był zespół „Dzików”. Gospodarze jednak postawili lublinianom bardzo trudne warunki. Po dość wyrównanym początku spotkania w 10 minucie Mateusz Szafranski zagrał świetną piłkę do Jakuba Wankowicza, a ten umieścił ją w bramce miejscowych. Radość gości nie trwała jednak zbyt długo bo cztery minuty później do wyrównania doprowadził Grzegorz Nowak.

W drugiej części spotkania Górnik ruszył odważnie do ataku, a AZS UMCS postawił na grę z kontry. I po jednej z nich w 27 minucie Wankiewicz po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Kolejne spotkanie „Dziki” rozegrają za dwa tygodnie kiedy zmierzą się z Buskowską Busko Zdrój.

KGHM Metraco Górnik Polkowice – AZS UMCS Lublin 1:2 (1:1)

Bramki: Nowak (14) – Wankiewicz (10, 27)

Górnik: Duda – Biał, Michalczak, Wolan, Pazio, Sikorski, Danaj, Karpiński, Potocki, Dudka, Wyżga.

AZS UMCS: Adrian Parzyszek Furtak – Michał Ostrowski, Mietlicki, Wankiewicz, Szafranski, Stelmazuk, Marcin Ostrowski, Ławicki, Sekrecki, Godyński, Wnuk.

Pozostałe wyniki: GKS Tychy – BSF Bochnia 6:8 ● Futsal Nowiny – FC 2016 Siemianowice Śląskie 4:1 ● Berland OSiR Komprachcice – AZS Wrocław 3:1 ● Futsal Team Brzeg – Buskowskanka Busko Zdrój 4:2 ● Heiro Rzeszów – Sośnica Gliwice 5:4

1. Brzeg	9	21	37-24
2. Bochnia	9	21	46-26
3. Nowiny	9	19	50-31
4. AZS UMCS	9	18	34-27
5. Tychy	9	16	40-36
6. Komprachcice	9	15	29-30
7. Buskowskanka	9	12	38-31
8. Siemianowice	9	12	36-33
9. Heiro	9	12	34-44
10. Sośnica	9	9	29-37
11. Górnik	9	6	26-47
12. Wrocław	9	0	15-48

7-8 grudnia: AZS UMCS – Buskowskanka ● Wrocław – Brzeg ● Siemianowice – Komprachcice ● Bochnia – Nowiny ● Heiro – Tychy ● Górnik – Sośnica.

KRAJ I ŚWIAT

Kary dla piłkarzy w Napoli

Afera w SSC Napoli nabiera konkretów. Prezydent Aurelio De Laurentis nałożył na piłkarzy łączną karę w wysokości około 2,5 mln euro. Dziennik „La Gazzetta dello Sport” podał, że każdy z zawodników, który tamtego dnia odmówił wyjazdu – zapłaci maksymalnie 25 procent miesięcznej pensji. Dziennikarze z Neapolu pomogli nam ustalić dziennikarzom WPSportowefakty.pl, że w przypadku Polaków będzie to odpowiednio 104 tys. euro dla Arkadiusza Milika i 62,5 tys. euro dla Piotra Zielińskiego. Napastnik zarabia około 5 mln euro za rok gry, Zieliński kasuje około 3 mln euro.

Przerwana seria Stelmetu

Po siedmiu wygranych z rzędu – w polskiej lidze i europejskich pucharach – koszykarze Stelmetu Enea BC przegrali mecz. Zielonogórzanie w rozgrywkach ligi VTB przegrali wyjazdowe starcie z Lokomotivem Kubań 71:93. Zielonogórzanie zupełnie nie potrafili odnaleźć regularności w rzutach z dystansu, trafiając zaledwie trzy próby na dziewiętnaście wykonanych, co przełożyło się na zaledwie 15-procentową skuteczność. To właśnie ten element koszykarskiego rzemiosła okazał się decydujący.

Duża kasa dla skoczków

Na razie w sezonie 2019/2020 rozegrano po jednym konkursie drużynowym i indywidualnym. Przypomnijmy zatem, jakie są nagrody dla najlepszych w skokach narciarskich. W zmaganiach zespołowych gratyfikacje finansowe otrzymują tylko trzy najlepsze drużyny. Triumfatorzy dostają do podziału około 117 tys. złotych (przy obecnym kursie franka szwajcarskiego), zespół z drugiego miejsca 86 tys. złotych, a drużyna z trzeciej lokaty 78 tys. złotych. Z kolei w rywalizacji indywidualnej zarabiają skoczkowie sklasyfikowani na miejscach od 1. do 30. Triumfator otrzymuje 39 tys. złotych, a zawodnik z 30. pozycji 390 złotych. W Pucharze Świata nagradzany jest także triumfator kwalifikacji, który wzbogaca się o 11 700 złotych.

Barcelona straci Formułę 1?

Grand Prix Hiszpanii może zmienić gospodarza. Przejściem wyścigu F1 zainteresowane jest bowiem Jerez, które ma mocne wsparcie władz lokalnych. Może to sprawić, że przelicytowana zostanie oferta Barcelony, która do tej pory gościła Formułę 1. W kalendarzu Formuły 1 na rok 2020 miało zabraknąć Barcelony, po tym jak znacznie większe pieniądze za organizację wyścigu zaproponowała Holandia. Ostatecznie władze Katalonii zwiększyły jednak poziom finansowania Grand Prix Hiszpanii i pozostało ono w Formule 1, a mistrzostwa rozrosły się do 22 rund.

Multi Multi (26.11), godz. 14
6, 9, 10, 12, 15, 16, 23, 32, 34, 35, 47, 48, 50, 51, 52, 61, 62, 74, 75, 79. Plus 35.

Multi Multi (25.11), godz. 21.40

2, 5, 7, 19, 25, 26, 29, 35, 37, 44, 45, 49, 54, 60, 63, 65, 68, 73, 76, 79. Plus 7.

Mini Lotto (25.11)

1, 5, 9, 21, 25.

Ekstra Pensja (25.11)

12, 20, 24, 27, 33 – 1.

Ekstra Premia (25.11)

1, 4, 15, 18, 30 – 3.

Kaskada (26.11), godz. 14

1, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 13, 15, 19, 21, 22.

Kaskada (25.11), godz. 21.40

3, 5, 8, 10, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 24.

Super Szansa (26.11), godz. 14

7, 9, 3, 4, 6, 1, 0.

Super Szansa (25.11), godz. 21.40

2, 7, 6, 2, 5, 4, 7.

Wszystko zaczyna się w głowie

ENERGA BASKET LIGA TBV Start Lublin po dziewięciu kolejkach znajduje się na trzecim miejscu w tabeli. Ostatni mecz z GTK Gliwice pokazał, jak ważną rolę we współczesnej koszykówce odgrywa sfera mentalna

Wyniki osiągane w tym sezonie przez „czerwono-czarnych” zaskakują wszystkich ekspertów. Teoretycznie Start powinien okupować dolne rejony tabeli, bo ma jeden z najniższych budżetów w lidze. Jak to się dzieje, że to jednak lublinianie są znacznie wyżej klasyfikowani niż znacznie bogatsze Śląsk Wrocław czy Legia Warszawa?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się być bardzo prosta i leży w psychice zawodników. W poprzednim sezonie Start mógł mieć nawet nieco lepszy skład, ale nie potrafił dostać się do fazy play-off. Teraz skład wydaje się być gorszy i mieć więcej luk, a jednak wyniki są fantastyczne.

– W tym sezonie postanowiłem skoncentrować się tylko na najbliższym spotkaniu. Tylko ono się liczy. W tabelę zajrzej na samym końcu. Inna sprawa, że zmieniło się też postrzeganie Startu w całej Polsce. Od dwóch lat nikt nie przyjeżdża do Lublina po pewne zwycięstwo. Każdy wie, że w hali Globus trzeba zostawić mnóstwo zdrowia – mówi David Dedek, opiekun Startu.



Tweety Carter (z piłką) to jeden z liderów Startu w tym sezonie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

„Czerwono-czarni” wyglądają na bardzo mocną mentalnie drużynę. W czwartek nie byli lepszą drużyną od GTK Gliwice. Wygrali jednak, bo byli bardzo pewni siebie. Kiedy liderzy GTK, Duke Mondy i Brandon Tabb, zaczęli się coraz bardziej irytować swoimi błędami, lublinianie postanowili wykorzystać ten moment

i odskoczyć przeciwnikowi. Stalowe nerwy pokazał zwłaszcza Tweety Carter. Już na początku sezonu Dedek mówił o jego nadprzeciętnej boiskowej inteligencji. Początkowo można było odbierać te słowa jako próbę podbudowania gracza. Kiedy jednak sezon się rozkręcił, doświadczony Amerykanin potwierdził

opinię trenera. 33-latek ma znakomity przegląd pola, a także podejmuje właściwe decyzje rzutowe. Nic więc dziwnego, że spędza najwięcej czasu na parkiecie spośród wszystkich zawodników Startu.

Dedek świetnie umie również zarządzać swoimi zawodnikami. Kiedy kontuzji w meczu z PGE Spół-

nią Stargard doznał Kacper Borowski, to w jego buty znakomicie wszedł Damian Jeszke. – Sport bywa brutalny i na nieszczęście jednego zawsze korzysta ktoś inny. Pod względem mentalnym byłem znakomicie przygotowany do tego momentu. Pomogło mi rozegranie jednego spotkania w rezerwach. Rzuciłem w nim sporo punktów i poczułem pewność na parkiecie. W koszykówce wiele rzeczy rozgrywa się właśnie w głowie – mówi Damian Jeszke.

Dedek nie pozwala również załamywać się Borowskiemu swoim urazem. Zabrał go nieco ponad tydzień temu do Sopotu i wpuścił na boisko na 3 minuty, po czym na konferencji prasowej podkreślił, jak jego krótkie wejście wpłynęło pozytywnie na obronę Startu. W czwartek Borowski już grał więcej, choć do normalnych treningów wrócił dopiero dzień wcześniej. Nic dziwnego, że 25-letni podkoszowy po meczu tryskał optymizmem. – Czuję się coraz lepiej i na mecz ze Śląskiem będę już gotowy – zapowiada Borowski.

KAMIL KOZIOL

W co grają Azoty?

PIŁKA RĘCZNA Po odpadnięciu Azotów Puławy z rozgrywek Pucharu EHF waży się przyszłość trenera Michała Skórskiego. Najbliższy mecz ligowy z Energa MKS Kalisz może przesądzić o jego losach

JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Puławianie mają za sobą pierwszy poważny egzamin, który niestety został obłany. Drużyna trenera Michała Skórskiego nie sprostała w dwumeczu brązowemu medalistcie mistrzostw Polski Gwardii Opole i nie zdołała awansować do fazy grupowej Pucharu EHF. W pierwszym spotkaniu w Opolu przegrała 24:26, w rewanżu w Puławach zwyciężyła tylko 29:28. Jakby tego było mało, również w spotkaniu PGNiG Superligi, Azoty okazały się gorsze i to we własnej hali. Po remisie w regulaminowym czasie 34:34, przegrały po rzutach karnych 2:4.

Trzy mecze z Gwardią boleśnie obnażyły słabości puławian, które aż nadto są widoczne. Przynajmniej sam prezes klubu Jerzy Witaszek. – Na obecnym etapie rozgrywek drużyna przegrała rywalizację o fazę grupową ponieważ po prostu jest słaba – mówi ze smutkiem prezes Azotów.

Od początku rozgrywek kibice i sympatycy puławskiego klubu czekali na to, aż zespół się zgry. Przyszło siedmiu zawodników, z czego trzech: Michał Szyba, Rafał Przybylski i Bartosz Kowalczyk, wróciło do klubu. Mimo to premeblowane Azoty, które postawiły na polski skład, miały powalczyć o awans do fazy grupowej europejskich pucharów i powrócić, po rocznej nieobecności, na podium mistrzostw Polski. Taki cel postawił zarząd klubu



Trener Michał Skórski przegrał już w Puławach fazę grupową Pucharu EHF. Co będzie kolejne?

FOT. JAROSŁAW CZEPIŃSKI

przed sprowadzonym z Gwardii Opole trenerem Michałem Skórskim, do niedawna asystentem i kolegą szkoleniowca opolan Rafała Kuptela. Okazuje się jednak, że sprowadzeni kadrowicze, podobnie jak inne nabytki – Antoni Łangowski, Dawid Dwydzik, Jakub Moryń czy Michał Skwierawski zawodzą. Gra jest bardzo czytelna, a trener podczas przerw w decydujących momentach spotkań pyta zawodników: co gramy?, jak chociażby podczas pierwszego spotkania w Opolu.

Niezrozumiałe są niektóre decyzje personalne trenera. W sobotnim rewanżu najlepszy na parkiecie Łangowski w końcówce spotkania został posadzony na ławce. Najszybciej w nowym klubie odnalazł się obrotny Dawydzik, ale jego zagrywki z Morynią szybko zostały rozpracowywane przez rywali. Kolejne mankamenty w grze Azotów? Z pewnością nie wykorzystywane są skrzydła, a co najgorsze, drużyna nie ćwiczy rzutów karnych. Mecz ligowy i rewanż w Pucharze EHF dobitnie to potwierdzają. I nie pomoże tutaj tłumaczenie, że Adam Malcher i Mateusz Zembrzycki mieli „dzień konia”...

Europejskie puchary zostały już w Puławach przegrane. Czy taki sam los spotka Puchar Polski i rozgrywki PGNiG Superligi? Prezes Witaszek na razie wykazuje się cierpliwością wobec szkoleniowca. – Nie robimy żadnych gwałtownych ruchów. Zespół musi zacząć wygrywać w lidze i zająć jak najdalej w Pucharze Polski – mówi Witaszek. Już jednak sobotni mecz z drużyną Energa MKS Kalisz może przesądzić o przyszłości Michała Skórskiego. Przegrana z zespołem, który w tabeli traci tylko punkt do Azotów zapewne będzie pożegnaniem ze szkoleniowcem. Podobno pierwszym chętnym do pracy w Puławach jest Tomasz Strzabąła z Kielc. Szkoleniowiec obserwował już zespół w meczach o stawkę.

Nasi grali w kadrze

RUGBY Zawodnicy

Budowlanych Lublin Dominik Tomaszewski i Paweł Siedlecki wystąpili w meczu młodzieżowej reprezentacji Polski w rugby. Polacy w eliminacjach Mistrzostw Europy do lat 20 przegrali na wyjeździe ze Szwajcarią 25:27 (11:19)

O baj lublinianie pojawili się w pierwszym składzie drużyny prowadzonej przez Grzegorza Kacalę. Siedlecki na boisku spędził 50 minut. Tomaszewski plac gry opuścił w 71. minucie spotkania.

W Yverdon-les-Bains spotkały się także seniorskie reprezentacje Szwajcarii i Polski. Scenariusz potyczki rozgrywanej w ramach Rugby Europe Trophy był dokładnie odwrotny. Biało-Czerwoni przegrywali do przerwy (6:13), by ostatecznie wygrać 23:20. W tym meczu liczyliśmy na reprezentacyjny debiut Oskara Rudzińskiego, który znalazł się w meczowej kadrze. Nasz 20-letni zawodnik pierwszej linii młyna cały mecz spędził jednak na ławce rezerwowych i na dołączenie do grona reprezentantów kraju, który sportowo dorastali ma boisku przy ul. Krasińskiego w Lublinie musi jeszcze poczekać. Pełne spotkanie rozegrał inny wychowanek Budowlanych, obecnie grający w Pogoni Siedlce Grzegorz Szczepański.

Wyróżnienia dla naszych

LEKKOATLETYKA Znamy laureatów „Złotych Kolców”. Wśród pań triumfowała Joanna Fiodorow, a w rywalizacji mężczyzn najlepszy okazał się Marcin Lewandowski. W dziesiątce znalazło się także miejsce dla trzech zawodniczek klubu z Lublina

Złote Kolce” przyznawane są na podstawie rankingu Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i Przeglądu Sportowego. Pod uwagę brane są imprezy rangi mistrzowskiej, które były rozgrywane w 2019 roku. Fiodorow w tym sezonie mogła się pochwalić srebrnym medalem mistrzostw świata, a także tytułem mistrzyni Polski w rzucie młotem. Z kolei Lewandowski wywalczył pierwsze miejsce podczas Halowych Mistrzostw Europy oraz trzecią lokatę na mistrzostwach świata.

Jeżeli chodzi o lekkoatletki AZS UMCS to najwyższą sklasyfikowaną była Sofia Ennaoui – na szóstej pozycji. Z powodu kontuzji zabrakło jej na tej najważniejszej imprezie w 2019 roku, ale wcześniej mogła się pochwalić: złotem na krajowym podwórku i sre-

brem podczas Halowych Mistrzostw Europy (bieg na 1500 m).

Siódme miejsce przypadło Karolinie Kołczek, która ma za sobą najlepszy sezon w karierze. Polska płotkarka osiągnęła sporo świetnych wyników, a w nagrodę wystąpiła także podczas zawodów Diamentowej Ligi. Zdobyła oczywiście tytuł mistrzyni Polski, a MŚ zakończyła na 12 pozycji.

Tym razem dziewiąta w rankingu „Złotych Kolców” była za to Paulina Guba. Rok temu zajęła miejsce na najniższym stopniu podium. Niestety, 2019 roku nie może zaliczyć to specjalnie udanych. Kontuzja zrobiła swoje. W efekcie, Guba zakończyła MŚ na 10 miejscu. Na krajowym podwórku i tak była niepokonana i wywalczyła kolejne złoto podczas MP w Radomiu.

(LUKISZ)

Rywale bez szans

PIŁKA NOŻNA W niedzielę SP 52 w Lublinie gościła uczestników II Halowego Pucharu Omega. W zawodach triumfowała drużyna FC Buraki, która wygrała wszystkie swoje mecze

Daniel Gałka i jego koledzy nie mieli żadnych problemów z ograniem wszystkich przeciwników. Drugą ekipę w tabeli pokonali 10:2, a w pozostałych meczach wygrywali: 5:1 i 11:7. W sumie w trzech spotkaniach zdobyli aż 26 goli. Gałka został najlepszym strzelcem imprezy z dorobkiem 10 goli. Oliwia Gałka (FC Wrońska) została za to wybrana najlepszą piłkarką zawodów. A tytuł bramkarza turnieju przypadł

Bartkowi Szumlańskiemu (Omega Przyjaciele).

WYNIKI I TABELA II HALOWEGO PUCHARU OMEGI

FC Wrońska – FC Buraki 2:10
● FC Wrońska – Białe Orły 8:3
● FC Wrońska – Omega Przyjaciele 7:5 ● FC Buraki – Białe Orły 5:1 ● FC Buraki – Omega Przyjaciele 11:7 ● Białe Orły – Omega Przyjaciele 2:10.

1. FC Buraki	3	9	26:10
2. FC Wrońska	3	6	17:18
3. Omega	3	3	22:20
4. Białe Orły	3	0	6:23

Piłkarze znowu pomagają dzieciom

SPORT Szkoła Podstawowa nr 5 im. Henryka Sienkiewicza w Kraśniku zaprasza na II Charytatywny Turniej w Siatkonogę. W akcji będzie można zobaczyć kilku znanych piłkarzy, a przede wszystkim pomóc podopiecznym Domu Dziecka w Kraśniku i 10-letniej Laurze

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Tym razem impreza odbędzie się w sobotę, 21 grudnia o godz. 9. W hali im. Arkadiusza Gołasia ponownie pojawi się parę znanych nazwisk. Swoją rolę w zawodach zapowiedział już reprezentant Polski i wychowanek miejscowego MUKS Damian Szymański. Obecnie 24-letni pomocnik jest zawodnikiem Achmata Grozny. Do nowego klubu przeniósł się w styczniu, a Wisła Płock otrzymała za niego 1,5 miliona euro.

W Siatkonogę zagrają także: Marcel Kotwica (Puszcza Niepołomice), Rafał Król (Stal Kraśnik), czy byli piłkarze niebiesko-żółtych, a obecnie zawodnicy Opolanina Opole Lubelskie: Daniel Szewc i Filip Drozd. Znowu przy okazji turnieju będzie można wylicytować koszulki i najróżniejsze gadzety piłkarskie. Pieniądże, które uda się zebrać zostaną przekazane na Dom Dziecka w Kraśniku, a także na rzecz 10-letniej Laury, która wymaga kosztownej opieki zdrowotnej.

– Impreza będzie się odbywała na podobnych zasadach, jak rok temu – mówi Daniel Szewc, nauczyciel w SP nr 5. – Powołutku rozpędzamy się z naszą akcją. Fajnie, że ponownie wydarzenie cieszy się dużym zainteresowaniem i tyle osób chce pomóc dzieciakom. Dziękujemy wszystkim, którzy się do nas zgłosili. Grono sponsorów i darczyńców cały czas rośnie, ale zapraszamy kolejnych chętnych, którzy chcą pomóc. Na pewno dla wszystkich znajdziemy miejsce – dodaje.

Wyjaśnia także, że ponownie na aukcjach pojawi się sporo koszulek znanych piłkarzy. – Na razie możemy potwierdzić, że będziemy mieli koszulkę Jarka Niezgody z Legii Warszawa, a Mariusz Pawelec ze Śląska Wrocław także obiecał coś podesłać. Pomaga nam Damian Szymański, więc na pewno będzie można wylicytować coś ciekawego – zapewnia Szewc.

Szkoła Podstawowa nr 5 im. Henryka Sienkiewicza w Kraśniku organizuje:

II CHARYTATYWNY TURNIEJ W SIATKONOGE

Gramy dla dzieci z Domu Dziecka i 10 letniej Laury z porażeniem mózgowym i małogłowie

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

21 GRUDNIA 9:00

HALA IM. ARKADIUSZA GOŁASIA W KRAŚNIKU



Patronat honorowy: Burmistrz Miasta Kraśnik Wojciech Wilk

Sponsoring: LAMA, GUMET, travelshops, SKUTERY-QUADY, FHU REFIT, Guitard, KANTOR, TAXI, HIOB, PUBLIMAR, wodomat, HAREX, Sprytna Kuchnia, Leonowicz, AUTO WULKAN GUM, instalNET, SACRAM, CORRECT, ZALESIE 15, FotoWOJTASZEK, MANHATTAN, USŁUGI TRANSPORTOWE, TFL, JACEK SARNA, krasnik24.pl

Tym razem turniej odbędzie się w sobotę, 21 grudnia

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

W przyszłym tygodniu powinniśmy poznać dokładne składy drużyn, które zagrają w II Charytatywnym Turnieju

w Siatkonogę. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk.

Premierowy gol był blisko

PIŁKARSKA III LIGA Bartosz Rymek, który w lecie trafił do Motoru z innego trzecioligowca – Lechii Tomaszów Mazowiecki ciągle czeka na pierwszą bramkę w barwach lubelskiego klubu. W ostatniej serii gier w 2019 roku było blisko, bo 20-latek dał dobrą zmianę przeciwko Stali Kraśnik

Były zawodnik Legii Warszawa rozpoczął sezon w podstawowym składzie żółto-biało-niebieskich. W jedenastce wyszedł zarówno w pierwszym meczu ze Stalą, jak i w drugim przeciwko Chelmiance. Później grał jednak coraz mniej. Od pierwszego gwizdka na boisku przebywał jeszcze tylko w jednym spotkaniu – z Sokołem Sieniawa. W sumie zaliczył 13 występów, ale na boisku uzbierał ciut ponad 330 minut.

Jak to się w ogóle stało, że zawodnik wylądował w Motorze? – Menedżer zadzwonił, że jest okazja, żeby się sprawdzić. Przyjechałem

na testy do Lublina. Początek nie był łatwy, bo miałem mało odpoczynku. Po dwóch tygodniach przekonałem się jednak, że chcę tu być i zdecydowałem się na Motor. Myślałem, że wybrałem dobrze, ale wiadomo, że chciałbym grać trochę więcej – mówi Bartosz Rymek.

Młodzieżowiec ekipy z Lublina do tej pory niewiele daje drużynie, jeżeli chodzi o gole, czy asysty. Trzeba jednak przyznać, że w minionej sobotę rozruszał ofensywę swojej drużyny i na pewno dał niezłą zmianę. – Dobrze zaczęliśmy i szybko zdobyliśmy bramkę. Później drugą. Niestety, po jakimś czasie wszystko zaczęło się



Bartosz Rymek ciągle czeka na pierwszą bramkę w barwach Motoru

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.PL

psuć. Myślę, że i tak mieliśmy mecz pod kontrolą i cały

czas tworzyliśmy jedność. Dzięki temu wygraliśmy.

Cieszymy się też, że udało się zrównać w tabeli z liderem. Mam nadzieję, że na wiosnę ruszymy z podwójną mocą i będziemy kontynuować dobrą passę. Myślę, że cztery wygrane z rzędu to nie przypadek. Zaczęliśmy być drużyną i to widać na boisku – wyjaśnia zawodnik.

I dodaje, że premierowa bramka w nowych barwach była blisko. – Miałem nadzieję, że w końcu uda się zdobyć gola. Bramkarz w jednej sytuacji ładnie jednak obronił, szacunek dla niego, ale nic. Dalej będziemy ciężko trenować i mam nadzieję, że będzie dobrze – wyjaśnia Rymek.

(LUKISZ)

OSTATNIE DNI KONKURSU NA PROJEKT KOSZULKI

Tylko do końca miesiąca trwa konkurs na zaprojektowanie koszulki Motoru Lublin z okazji 70-lecia istnienia klubu. Projekt można przygotować odręcznie na papierze albo w formie elektronicznej. Należy uwzględnić miejsca, w których umieszczane są logotypy partnerów klubu (przód koszulki, rękawki, miejsce pod numerem z tyłu). Można wykorzystać szablon, który dostępny jest do pobrania na stronie Motoru. Projekty można przysyłać na adres mailowy: koszulka@motorlublin.eu drogą pocztową: Motor Lublin S.A., ul. Stadionowa 1, 20-405 Lublin (z dopiskiem „Projekt koszulki”). Można też przynieść swoje prace do klubu.

KARTKA
Z KALENDARZA**1895**Alfred Nobel ustanowił
nagrodę swojego imienia**1926**w warszawskich
Łazienkach Królewskich
odsłonięto pomnik
Fryderyka Chopina**1940**urodził się Bruce Lee,
amerykański aktor
pochodzenia chińskiego**1942**urodził się Jimi Hendrix,
amerykański gitarzysta i
wokalista**1967**premiera albumu „Magical
Mystery Tour” grupy The
Beatles**1975**premiera filmu „Zakłęte
rewiry” w reżyserii
Janusza Majewskiego.
W rolach głównych:
Marek Kondrat i Roman
Wilhelmi**1978**premiera filmu „Bez
znieczulenia” w reżyserii
Andrzeja Wajdy**1981**w Warszawie otwarto
Most gen. Stefana Grota-
Roweckiego**1996**premiera filmu
„Czarownice z Salem”
w reżyserii Nicholasa
Hytnera**2000**w Norwegii otwarto
najdłuższy na świecie
tunel drogowy Laedal
o długości 24,51 km**6,35**metra - takim wynikiem
podczas XVI Letnich
Igrzysk Olimpijskich
w Melbourne Elżbieta
Krzesińska wygrała
i zdobyła złoty medal
w finale konkursu skoku
w dal. Miało to miejsce
27 listopada 1956 roku

Premiera i koncert

MUZYKA „The Greatest Hits” to nazwa debiutanckiego krążka lubelskiej formacji FEYM. Płyta ujrzała światło dzienne 14 listopada i w całości dostępna jest na YouTube. A w sobotę, 30 listopada, o godzinie 18 grupa wystąpi w Klubie30 (Lublin, ul. Jasna 7).

Zespół tworzą: wokalista Tomasz Mędrak, gitarzysta Michał Oniszczyk, basista Łukasz Kozaczuk i grający na bębnach Tomasz Daniłko. Historia formacji sięga 2004 roku. Lubelscy artyści początkowo działali pod nazwą Aaron, następnie

jako Major Core, a od kilku lat znani są jako FEYM. Grają mocy rock i metal. - Łączymy ciężar gitarowych riffów z groovem, który niszczy głośniki w samochodzie - przekonują.

Debiutancka płyta to 13 utworów a najstarszy z nich powstał ponad 12 lat temu,

stąd nazwa krążka „The Greatest Hits”. Realizacja nagrań odbyła się w Bracia Studio a realizatorem był Adam Drath z grupy BAJM. Miks i mastering to dzieło Tomka Zalewskiego. Cała płyta dostępna jest na YouTube.

Grupa FEYM od lat jest aktywna na lubelskiej scenie.

Przed rokiem formacja wraz z Krzysztofem Cugowskim i raperem Jozefem z grupy Zarys Zdarzeń nagrała hymn lubelskich żużlowców „Żółty, biały i niebieski świat”.

30 listopada zespół wystąpi w Klubie30. Będzie to okazja do świętowania wraz z artystami wydania płyty,

o której marzyli od 15 lat. Po koncercie odbędzie się impreza andrzejkowa, podczas której będzie można spotkać się z członkami zespołu, porozmawiać i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Bilety kosztują 29 złotych, a dostępne są na platformie kupbilecik.pl.

DAD

Mała rzecz, a cieszy



NA SCENIE W piątek, 29 listopada, o godzinie 19 w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego (ul. Akademicka 15) będzie można zobaczyć spektakl „Mała rzecz, a cieszy”.

- Angielski humor, amerykańskie zamieszanie,

francuski urok miłosnych podchodów, włoski temperament postaci. Bo miłość to język każdego z nas, a w każdym z bohaterów tkwi cząstka kogoś, kogo być może znamy... - opowiadają o spektaklu organizatorzy.

W obsadzie przedstawienia znaleźli się: Maja

Barełkowska, Olga Sawicka/Aldona Jankowska, Piotr Cyrwus, Waldemar Obłóza.

Bilety kosztują 50-60 złotych, a dostępne są na kupbilecik.pl, biletyna.pl i w kasie Kulturomaniaka (Galeria E. Leclerc, ul. Zana 19, Lublin).

DAD

Bussem przez świat

#MEETUP
_UMCSXSANTANDER

GOŚCIEM SPOTKANIA BĘDZIE:
BUSEM PRZEZ ŚWIAT

4 GRUDNIA 2019, GODZ. 16:00
DUŻA AULA INSTYTUTU INFORMATYKI UMCS (I P.) UL. AKADEMICKA 9

PODRÓŻE W ramach cyklu #MEETUP, w środę, 4 grudnia, o godzinie 16 w Auli Instytutu Informatyki UMCS (ul. Akademicka 9) odbędzie się spotkanie z blogerami i podróżnikami z ekipy Busem przez świat.

Karol i Ola Lewandowscy to nie tylko podróżnicy, ale także autorzy filmów i książek podróżniczych. Odwiedzili ponad 60 państw na 5 kontynentach i charaktery-

stycznymi kolorowymi busami przejechali ponad 500 tysięcy kilometrów. Zostali nagrodzeni tytułami Blog Roku 2014, Twórca Wideo Roku 2015, Traveler National Geographic 2018 i Bloger Roku 2019.

W Lublinie podróżnicy przedstawiają prezentację poświęconą ich najnowszej podróży najbardziej kultową drogą Ameryki - Drogą 66. Wstęp wolny.

DAD